

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 2 października — (outubro) — | Nr. 40 | 1963

## Świeży powiew nadziei

Wyrazem większości opinii publicznej w Brazylii o duchu demokratycznym była odezwa dowódcy II Armii, gen. Pery Bevilaqua, skierowana do swych podkomendnych broniąca zasad demokratycznych i Konstytucji oraz polecająca machinacje lewicowe, zwłaszcza CGT (Kierownictwo Syndykatów Robotniczych). Odezwa ta wywołała w całym kraju wielkie wrażenie tak wśród kół wojskowych jak i cywilnych. Depesze gratulacyjne dla gen. Bevilaqua nadesłali generałowie: Benjamin Rodrigues Galhardo i Justino Alves Bastos - dowódcy III i IV Armii, marszałek Augusto Magessi - prezes Klubu Wojskowego, liczni senatorowie, deputowani federalni oraz wiele towarzystw i zrzeszeń o charakterze kulturalnym czy oświatowym. Po całym kraju przeszedł świeży powiew nadziei, bo dotąd ciężkie chmurowały horyzonty demokracji. Liczne strajki, groźby ze strony syndykatów, bunt samantów w Brasilia podjęty przez komunistów, walki przemysłowców o równocześnie cisza wśród najwyższych kół wojskowych. W tym nagle i niepodziawie dał się słyszeć mocny, energiczny i odważny głos dowódcy II Armii, jednej z najmocniejszych i zajmującej

najbardziej strategiczną pozycję w kraju. Był to głos bijący na alarm do wszystkich obywateli w obronie demokracji i Konstytucji. Głos co wyszedł z łona tych, których głównym i najważniejszym obowiązkiem jest czuwać nad pokojem, ładem i bezpieczeństwem państwa. A trzeba wiedzieć, że gen. Bevilaqua stał dotąd zawsze przy legalności, popierając prezydenta Goularta przy ob-



Gen. Pery Bevilaqua

jęciu przez niego władzy po rezygnacji Janio Quadros.

Nadto dowódca ten był kandydatem na prezesa Klubu Wojskowego, uważany za sympatyka lewicy. Tym większe było wrażenie wywołane jego odezwą. Gen. Bevilaqua wykazał dobitnie, że prawdziwi nacjonalisci nie mogą iść w parze z komunistami. Nacjonalizm komunistów bowiem jest tylko płaszczykiem. Smutne doświadczenie uczy, że komunizm zaprowadzony w jakimkolwiek kraju staje się tym samym "wyznaniem" sowieckiego, albo chińskiego. Wystarczy wskazać tylko na Kubę.

Gen. Bevilaqua oświadczył dobitnie, że zdaje sobie sprawę z niedomagań i cierpień wielu obywateli. Nie chce jednak dopuścić, by rozwiązanie tych zagadnień, a co więcej - przyszłe losy całego narodu, zależały od grupy ludzi będących "na zoidzie", międzynarodowego komunizmu. By słuszne wymagania klasy robotniczej stały się ślepych instrumentem w rękach agentów niepokoju i subwersji.

Najmocniejszym powiedzeniem generała było nazwanie CGT, FSD i PUA (organizacje pozostające w rękach komunistów) nielegalnym i poronionym płodem.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

# Zamach stanu w Rep. Dominikańskiej

Armia Republiki Dominikańskiej pod dowództwem generałów Antonio Imbert i Luiz Amiana pozbawiła władzę prezydenta Juan Bosh, obranego legalnie przez naród kilka miesięcy wstecz (27 lutego). Odsuniętego od władzy prezydenta władze wojskowe trzymają pod ścisłym nadzorem. Według oficjalnego komunikatu szefów armii, na pozabawienie władzy Juan Bosh złożyło się wiele przyczyn, jak: jego chaotyczna polityka wewnętrzna, niedużo zapobieganie niebezpieczeństwu głodu w kraju, a także na wolność słowa, podżądanie do konfliktu granicznego z Haiti, oraz zbytnia tolerancja wobec liderów komunistycznych i fidelistów. Po usunięciu prezydenta, szefowie zamachu stanu ogłosili rozwiązanie parlamentu, uznanie partii komunistycznej za nielegalną, oraz zapowiedzieli wybór nowego prezydenta, który pozostanie wierny zobowiązaniom podjętym przez Republikę Dominikańską w Punta del Este. Tymczasowy rząd składa się z 3 cywilów: Emilio de los Santos, Ramon Tapia Esquivel i Manuel Tavares Esquivel. Zamach powyższy uważa się za dyktaturę prawi-

De Gaulle podkreślił, że będzie kandydatował po raz drugi na prezydenta państwa. W sprawie polityki zagranicznej prezydent wprost oświadczył, że Francja nie podda się pod hegemonię (wyższość) dwóch potencji nuklearnych USA i Rosji, tym bardziej, że znajduje się ona już w połowie drogi do ukończenia swego programu nuklearnego. Francja, powiedział de Gaulle, należąc do bloków państw zachodnich, nie chce stracić swego własnego oblicza, swej własnej osobowości. Inaczej mówiąc, de Gaulle proponuje państwom europejskim opiekę potężną w przyszłości Francji, zajmując tym samym dotychczasową pozycję USA w Europie. Zapomina on, że Zachodnia Europa woli iść za Stanami Zjednoczonymi.

Obszerne relatorium lorda Denninga na temat tzw. "Skandalu Profumo" obejmuje obecnie umysły społeczeństwa Anglii. Radio i telewizja zaznajomiły swych słuchaczy i widzów z treścią tego relatorium. Prawie równocześnie ukazały się broszurki z dosłownym tekstem na ten temat. Lord Denning stwierdza, że były minister Wojny John Profumo jest bez winy, to znaczy - nie zdradził sekretów wojskowych. Głównym winowajcą był lekarz Ward, który dał się omotać przez sowieckiego attaché

morskiego Iwanowa. Celem Iwanowa zaś było skompromitować w oczach Ameryki angielski system bezpieczeństwa, wciągając w różne skandale ministrów angielskich. Iwanow dopiłał swego. Zresztą dr Ward nie ukrywał swej sympatii dla komunizmu i dlatego zawsze był gotów współpracować z Iwanowem. Relatorium lorda Denninga kończy się wnioskiem, że "skandal Profumo" niepotrzebnie przybrał sensacyjną formę, niepokojąc i wprowadzając zamieszanie nie tylko wśród angielskiego społeczeństwa, ale nawet wśród Aliantów.

Oficjalny organ Watykanu Osservatore Romano opublikował nowy regulamin obowiązujący na II Sesji Soboru Powszechnego, którego celem jest przyspieszyć tok prac soborowych oraz dać większą wagę opinii mniejszości, w wypadku głosowania. Tak np. - kierownictwo obrad nie spoczywać będzie w rękach 12 kardynałów (m. in. Wyszynski, Siri i Alfrink). Drugą nowością jest utworzenie funkcji "moderatorów", którzy będą organizowali i kierowali wszelkimi dyskusjami, a wynik dyskusji przedstawiać odnośnym komisjom soborowym. Komisje koordynacyjne. Wskazano, że 7 do 10 członków. Wreszcie, by jakiś projekt przeszedł przez głosowanie, wymaga się dwie trzecie głosów, w razie za-

## WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ Senat zatwierdził "salário-família". W obecności ministrów, władz Trybunału Sprawiedliwości, zarządu różnych syndykatów i wielkiej liczby robotników, Senat zatwierdził projekt "salário-família robotników, obowiązujący od 1 października.

★ Stanowczość przewodniczącego Senatu. Senator Auro Moura Andrade podkreślił z całą stanowczością, że Senat nie przyjmie do podpisu żadnej poprawki Konstytucji, która była by mu narzucona z zewnątrz przez liderów partyjnych czy rządowych.

★ 150 sierżantów na wolności. 150 sierżantów zamieszanych w bunt w Brasilia zostało zwolnionych po procesie wojskowym, który wykazał, że wykorzystano ich nieswiadomość prawdziwego celu dla jakiego podniesiono bunt.

★ Kto handluje bronią? Władze wojskowe prowadzą śledztwo, by wykryć autorów kontrabandy broni na terenie całego kraju. Wywiad wojskowy pracuje "całą parą".

★ Miguel Arraes pośrednikiem. Gubernator Pernambuco, Miguel Arraes, jest obecnie pośrednikiem między Prezydentem państwa a całą lewicą, która ma się wypowiedzieć w tych dniach w sprawie reformy rolnej i wciąż zapowiadanego strajku generalnego.

★ Protest dostawców trzciny cukrowej. Ponad 1.000 producentów i dostawców trzciny cukrowej w Pernambuco założyło protest przeciw polityce gubernatora Miguel Arrais, który z założonymi rekoma patrzy na ustawiczną agitację i wrzenie wśród wieśniaków.

★ Kiermasz "Opatrzności" dał 100 milionów. Kiermasz "Opatrzności", zorganizowany przez Arcybpa. D. Helder Camara w Rio dał ponad 100 milionów kruczeirow czystego dochodu. Sumę tę użyje się do założenia no-

wych agencji "Banku Opatrzności", których liczba dojdzie do 15.

★ Utworzenie komitetu dla pogorzalców. W obecności gubernatora Parany sformowano specjalny komitet do rozdawania zapomóg dla pogorzalców. W skład komitetu weszli przedstawiciele władz świeckich, wojskowych, kościelnych, przemysłu, handlu, uniwersytetu, prasy, itp.

★ Minister Skarbu udał się do USA. Minister Carvalho Pinto udał się w tych dniach do Stanów Zjednoczonych, by uiszczyć część długów jakie Brazylia zaciągnęła w USA.

★ 15 miliardów na urzędników. Stan Minas potrzebuje nagwałt 15 miliardów kruczeirow by opłacić swych funkcjonariuszy. Suma ta ma być pożyczką od rządu federalnego.

★ Śmiecie dla przemysłu w Brasilia. Prefekt stolicy, Ivo Magalhães, inaugurował ostatnio pierwszą tego rodzaju fabrykę w kraju przetwarzającą śmiecie dla celów przemysłowych. Fabryka ta produkować będzie dziennie 60 ton nawozu.

★ Czy odbędzie się zjazd gubernatorów? Gubernator Minas, Magalhães Pinto, zaproponował prezydentowi państwa zwołanie gubernatorów wszystkich stanów, ce-

lem rozpatrzenia obecnego kryzysu wewnętrznego.

★ Przerwano transmisję mów w parlamencie. Wielu deputowanych protestowało przeciw przerwaniu transmisji mów wygłoszonych przez kilkunastu parlamentarzystów. Mówi się, że przyczyną tego była zła wola sekretarza Izby José Bonifácio, dającego pierwszeństwo mówcom krytykującym rząd.

★ IBAD finansowany przez Brazylię. Ivan Hasslocher, kierownik IBADU, składając zeznanie przed komisją parlamentarną, oświadczył, że wszyscy członkowie tej organizacji w liczbie 126 są Brazylijanami z urodzenia lub naturalizowanymi, a celem ich było utrzymanie systemu demokratycznego, na co wykładali pieniądze.

★ Eksport mięsa wstrzymany. Federalna Komisja Wzrostu i Wzrostu postanowiła wstrzymać wszelki eksport mięsa zagranicę wobec zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

★ Cena dolara. Cena dolara znów poszła w górę, mając ostatnio wartość 1.250 kruczeirow.

★ Koniec posuchy w Paranie. Obfite deszcze położyły wreszcie kres długotrwałej suszy, wlewając nową nadzieję w serca Paranańczyków.

## Migawki ze Świata

● Nowa krytyka Chin. Chiński komunistyczny wystąpił z nowym oskarżeniem pod adresem Chruszczowa i Centralnego Organu Partii sowieckiej, twierdząc, że idą oni po linii jugosłowiańskiej.

● Zwycięstwo Kennedy w Kongresie. Kongres USA zatwierdził projekt prawa przedłożonego przez Kennedy, by obniżyć podatki państwowe, dzięki czemu każdy obywatel USA zyska rocznie od 100 do 200 dolarów.

● Statystyka prób atomowych. W ciągu ostatnich 3 lat, USA i Sowiety przeprowadziły próby atomowe o łącznej sile 507 megatonów, równającej się wybuchowi 337 milionów ton TNT.

● Urodziny Papieża. Ojciec św. Paweł VI obchodził dnia 26 września 66-rocnicą swych urodzin.

● Episkopat polski na Soborze. W tych dniach kardynał Wyszyński i 21 biskupów polskich przybyło do Rzymu, by wziąć udział w II Sesji Soboru.

● Peru i Chile odmówiły wstępu. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Peru i Chile odmówiły wstępu grupie sowieckich dziennikarzy, wśród których znajdował się syn Anastása Mikojana.

● Chruszczow wielomówny. Dzienniki sowieckie miały kłopot z zamieszczeniem oświadczeń Chruszczowa podczas jego wizyty w Jugosławii, wykazujących sprzeczności w porównaniu z szesiorocznymi opiniami. Jedyńm wyjściem było opuścić je.

● Nepal w łaskach Indii i Chin. Tak Nehru jak Mao Tse-Tung starają się o względy małego królestwa Nepalu, z powodu jego strategicznego położenia w razie konfliktu między Indiami a Chinami.

● Hierarchia wojskowa w Kubie. W Kubie ustanowiono nowe stopnie w armii, mianowicie: naczelnego wodza (Fidel Castro), dowódcy poszczególnej armii, dywizji, pułku, 2 stopnie dla kapitanów 3 stopnie dla poruczników i 3 stopnie dla sierżantów.

● Sowiety wydają sumy na pszenicę. Rosja zakupiła dotąd pszenicę z zagranicy w sumie 600 mln. dolarów. W roku bieżącym obsiano pszenicą obszary o 2,5 miliona hektarów mniej aniżeli w roku ub.

● USA ratyfikują układ nuklearny. Senat amerykański zatwierdził układ o proskrypcji prób atomowych. Równocześnie uchwalili kredyty na wydatki wojskowe w sumie 74,3 miliarda dolarów.

● Podróż na "gape". Gazeta polska "Sztandar Młodych" informuje, że służba kontrolna Polskich Kolei Państwowych przyłapała w ciągu półrocznej podróży różnych jadących "na gape" (bez biletu).

● Palenie ciał - kwestia na Soborze. Palenie ciał zmarłych ze względów ekonomicznych i sanitarnych praktykowane w niektórych krajach pójdzie pod obrady Soboru. Dotąd Kościół był przeciwny tej praktyce.

● Udaremniony plan uwolnienia dyktatora. Policja w Wenezueli wykryła na czas plan uwolnienia byłego dyktatora kraju, Perez Jimenez, wydanego przez USA w ręce władz Wenezueli.

● Tydzień przyjaźni kubańsko-chińskiej. Ubiegły tydzień upłynął w Kubie pod znakiem przyjaźni kubańsko-chińskiej. Mówi się, że liczny kontyngent żołnierzy chińskich ma zastąpić oddziały sowieckie.

● Reorganizacja armii Wietnamu Południowego. Dowództwo Wietnamu Południowego i amerykańscy doradcy wojskowi doszli do porozumienia, celem zreorganizowania armii i utworzenia nowej dywizji, by stawić czoło partyzantom komunistycznym.

● Udana przeszczepienie wątroby. Grupa chirurgów amerykańskich w Bostonie dokonała rzadkiej operacji, przeszczepiając wątrobę ze zmarłego człowieka na pewnym pacjencie.

Prezydent de Gaulle wygłosił ważną mowę w Avinionie na temat swej polityki wewnętrznej i zagranicznej.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

Kierunek - Carlos Gomes

Los mnie rzucił w środowisko prawie czysto brazylijskie. W samym Getulio Vargas zaledwie kilka rodzin polskich. Owszem, w parafii jest bardzo dużo Polaków. Mieszkają jednak po koloniach a tam z powodu wielkich odległości i braku komunikacji trudno ich często odwiedzać. Przebywając więc między Brazylianami z konieczności trzeba było udawać Brazylianina.

Ucieszyłem się więc niezmiernie, gdy ks. Proboszcz z Carlos Gomes, ks. Józef Wojda T. Chr. zaprosił mnie do swej parafii z rekolekcjami zamkniętymi dla dziewcząt.

Tam będziesz się czuł jak w Polsce. Sami Polacy - powiedziała. I rzeczywiście. Już w omnibusie na trasie Erechim - Carlos Gomes język polski wziął górę nad brazylijskim. Rozmawiano prawie wyłącznie po polsku. Przy mnie, usiadł jakiś dziaduś i z miejsca zaczął mówić do mnie po polsku. Gdy wyraziłem zdziwienie skąd wie, że jestem Polakiem odpowiedział: "... w tę stronę jeżdżą tylko polscy księża i ks. ma galancie polskie włosy". Przyjechał do Brazylii mając 11 lat. Najwięcej go boli to, że będzie musiał umrzeć na obcej ziemi.

Carlos Gomes leży w dolinie między górami. Przypomina do złudzenia krajobraz zakopiański (Zakopane polskie miasteczko w Tatrach).

Drewniany kościół, drewniane domy, rzeczka, małe uprawne pola na zboczach gór.

Gdy przyjechałem ks. Proboszcza nie było. Wyjechał do Kurytyby kupować materiały na budowę nowego kościoła. Stary kościół jest jeszcze w dobrym stanie. Pięknie wygląda na tle gór i palm. Polacy jednak tutaj si postanowili wybudować nowy, jeszcze piękniejszy kościół na wzgórzu. Codziennie pracują robotnicy-fachowcy a pomagają im ludzie z całej

parafii. Ks. proboszcz jest dobrym organizatorem. Aby zmniejszyć koszty budowy postanowił nie kupować cegły. Zbudował własną cegielnię. Za rok - sądząc po tempie budowy - stanie nowe kościół pomimo Polonii Brazylijskiej na ziemi Św. Krzyża.

Wieczorem o godz. 17-tej rozpoczęły się rekolekcje. Veni Creator, pierwsza nauka i Gwiazdo Śliczna Wspaniała Przez 3 dni podziwiałem ich skupienie. Trzy razy dziennie polskie nauki i oprócz innych ćwiczeń rekolekcyjnych trzy razy dziennie, śpiew polskich pieśni.

Godzinę po obiedzie poświęciliśmy na wspólną rekreację. Opowiadałem im wtedy o dalekiej ojczyźnie; śpiewaliśmy o Wiśle co płynie po polskiej krainie, o Góralu co porzucił góry dla chleba, o tym, że upływa życie.

Dziś już jest po rekolekcjach. Dziewczęta wróciły do domu bardzo zadowolone i na pewno teraz czują się bardziej katoliczkami i Polkami. Ja zaś wiem, że warto było przyjechać do Brazylii dla tych Polaków zapominających powoli język ojczysty. W tej chwili przygotowują się do drugich rekolekcji. Dziewczęta bowiem narobiły tyle "szumu", że zgłosiło się już na rekolekcje (zamknięte i z jednej parafii) 76 chłopców polskiego pochodzenia. Kiedy rozmawiałem ostatnio z ks. Wojdą wyraził on życzenie aby zawsze wieczorem dla tych chłopców rozpalać ognisko.

Niech płyną po ziemi brazylijskiej polskie pieśni - powiedział. Z tych chłopców którzy się zgłosili i zgłaszają jeszcze na rekolekcje chce stworzyć w swojej parafii polską drużynę harcerek. Brawo! i bis kierunek - Carlos Gomes. Oby takich kierunków i dróg w Brazylii było więcej.

Ks. Stefan Kucharski

Ś. p. Bolesław Wesółowski

Dnia 12-go sierpnia b. r. zmarł w Erechim ś. p. Bolesław Wesółowski, zaopatrzony św. Sakramentami, w wieku 74 lat, zostawiając w nieutulonym smutku żonę Marię z domu Lisowska oraz 5 synów już ożenionych: Jan, Leon, Lucjan, Julian, Piotr i 4 córki: Aleksandra, Janina, Izabel, Helena - wszystkie zamężne. Zmarły będąc długoletnim czytelnikiem "LUDU" doczekał się 46 wnuków i 10 prawnuków. Pogrzeb odbył się przy licznych udziale krewnych, przyjaciół i znajomych na cmentarzu Dourada. Rodzina za pośrednictwem "LUDU" składa serdeczne Bóg zapłać tym wszystkim, co odwiedzali chorego i wzięli udział w pogrzebie.

RODZINA.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cla i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do: UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, - Tel.: 52-87-29.

PACZKI DO WYBORU PEKAO SA JAK NAJKORZYSTNIEJSZĄ POMOCĄ W POLSCE wyslijcie jeszcze dzisiaj przez miejscowych przedstawicieli lub PEKAO TRADING CORPORATION 25 BROAD STREET NEW YORK 4, N. Y.



Nagroda za miesiąc czerwiec wylosowana między zdobywcami nowych prenumeratorów a nowymi abonentami przypadła p. Janowi Steczeniowi z Gobernador Lanusse (Argentyna). Administracja "LUDU" prześle mu książkę "Czy byłem szpiegiem" - Jana Zbrucza - w dwóch tomach.

Rezultat kampanii z miesiąca września podamy w jednym z następnych tygodni. Przypuszczamy, że niektóre listy jeszcze leżą na poczcie, a nie chcemy, by któśkolwiek miał być pokrzywdzony. Poczekajmy więc jeszcze jakiś czas.

Drogi Czytelniku! Nie wiele wymagamy od Ciebie. Bądź tylko łaskaw opłacać wiernie swoją prenumeratę i postaraj się o pozyskanie choćby tylko jednego nowego prenumeratora, a zasłużysz sobie na wdzięczność nie tylko Redakcji "LUDU", ale całych pokoleń naszej etnii.

REZULTAT KAMPANII Z MIESIĄCA CZERWCA B. R.

Franciszek Kalisz - Stanisław Boguł i Wacław Dworak. Stanisław Czyża - Stanisław Szumiło i Aleksander Was-towski.

- Ks. Wiktor Paszek - Piotr Lisiński. Dr Kazimierz Sienkiewicz - Jan Duks. Adam Fassa - Barbara Jakubowski. Ks. August Zimny - Jan Steczeni. Jadwiga Krawczyk - Joanna W. Pekala. Jan Grzybowski Syn - Daniel Dudek. Józef Pogorzelski - Józef Petkiewicz Sobr. Raul Bruel Antônio - Comandante da Escola Superior de Guerra - do Rio. Józef Górski - Jakub Cichocki. Różni - Jan Pazera, Józef Knopik, Szpital Nossa Senhora das Graças, Tamosz Lychowski.

OFIARY

- NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO W KURYTYBIE N. N. z Kurytyby Cr\$ 500,00 Bron. Piętas - Sta. Ana - Cruz Machado Cr\$ 300,00 NA FUNDUSZ LUDU Antoni Kozłowski z Prudentópolis Cr\$ 1.000,00 Pan Julio Pakuszewski z Idaial Cr\$ 500,00 NA POGORZELCÓW PP. Bieńkowsy i Parkowsy z Kurytyby Cr\$ 4.000,00 Jan Kulakowski z kol. Guatupé Cr\$ 1.000,00 NA PIAC POLSKI PP. Władysław Krępski z żoną Janiną i córką Wandą z Erechim (Padrinhos) Cr\$ 3.000,00 Józef Duda z Irati (Padrinho) Cr\$ 2.000,00 Maria z Sosnowskich Osielewicz z S. Paulo Cr\$ 1.000,00 DOBRODZIEJE LUDU Józef Czyża z Serra Mirador Cr\$ 2.000,00 Wszystkich Szlachetnym Ofiarodawcom składa jak naj-serdeczniejsze "Bóg zapłać" - Administracja.



Z obchodu Złotego Jubileuszu małżeńskiego państwa Mariana i Marii Gardolińskich. Na zdjęciu u góry: jubilaści, u dołu - synowie i córki (od lewej): Wiktor, Stanisław, Olga, p. Maria - matka, Jan, Wanda, inż. Tadeusz, Janina i inż. Edmund.

Z listów do Redakcji:

Do młodych polono-brazylian. Jako długoletnia nauczycielka dzieci i młodzieży, tak w Polsce, jak w Brazylii z przyjemnością czytam artykuły naszej młodzieży Polono-Brazylian.

Jeżeli nie umieją, czy nie mają wprawy pisać po polsku, niech piszą językiem miejscowym. Dużą przyjemność zrobił mi dobrze napisany artykuł, byłego mojego ucznia Pana Conrada Cebulskiego. Niestety, gdy Pan Cebulski był moim uczniem, był takim małym chłopczykiem. Tyfus i nacjonalizacja usunęły mnie i córkę (nauczycielką rządowa) z kolonii Warty, gdzie zastawiłyśmy tyle zaprzyjaźnionych rodzin.

Nie sądziłam wtedy, że ten mały, szczupły, nieśmiały i ciemnooki chłopczyk, wyrosł nie na inteligentnego mężczyznę. Nasza młodzież polono-brazylijska cywilizuje się. Życze jej z całego serca, aby się dobrze organizowała w młodzieżowych Towarzystwach. Druga korespondencja należała do młodego człowieka, pana Antoniego Henryka Czaj.

Ten młody człowiek poruszył bardzo aktualny i niezmiernie mnie interesujący temat: o tych z naszej młodzieży, których kultura pol-

ska a może żadna, absolutnie nie interesuje.

Miałabym wiele do opowiedzenia na ten temat, ale niech młodzi, młodym pisują; zobaczymy czy zawiąże się taka korespondencja i czy będzie interesująca.

W każdym bądź razie do-brze, że coraz więcej jest młodych, którzy piszą.

Mamy już naszych miejscowych działaczy społecznych, naszą generację, jak p. Rizio Wachowicz, syn p. Romana Wachowicza, p. Franciszek Dranka, którego "Forme de Justicia" jest wartościowym dokumentem, pan Jan Kamiński, zaczynający pisać, p. Antoni Henryk Czaj, p. Conrado Cebulski i wielu innych.

Mamy i poważniejszych literatów i poetów, działaczy społecznych, panów: Kazimierza Sienkiewicza, Wojciecha Breowicza, Edmunda Gardolińskiego, Pinióra i wielu, wielu innych.

Ale to jeszcze mało. Potrzeba, aby ci rozumiejsi, światlejsi i młodzi włączali przyjaciół i kolegów do Polskich Towarzystw, podsuwali im polskie pisma, książki. Toż w Towarzystwach są polskie biblioteki.

Potrzeba organizować więcej polskich przedstawicieli amatorskich i... powróć do starych, a tak ciekawych żywych obrazów.

Na dzisiaj tyle. Helena Werpachowska

Ś. p. ks. Stanisław Smoliński

Zgromadzenie Księży Syonistów, okryte żałobą, zawiadamia wszystkich Szanownych Czytelników "LUDU" o zgonie jednego ze swych członków Przew. Ksiedza Smolińskiego.

Ks. Smoliński urodzony w Ciemniewo (w Polsce) w 1897 r., ukończył wyższe studia kapłańskie w Louvain. W 1923 r. złożył śluby zakonne, a w 1928 otrzymał święcenia kapłańskie. W 1931 r. na rozkaz Przełożonego Generalnego przyjechał do Brazylii i pełnił obowiązki profesora w Petrópolis (Rio). W 1955 został mianowany proboszczem kościoła S. José de Ipiranga (S. P.), także dziekanem teże dzielnicy i Dyrektorem Szkoły Parafialnej Księży Syonistów.

Ś. p. Ks. Smoliński zostawił dla tych wszystkich którzy go znali, przykład wierności dla swoich obowiązków. Prowadził życie umartwione, ale był zawsze oddany i gotów na wszelkie usługi dla wszystkich we wszelkich sprawach.

Dnia 12-go sierpnia b. r., wskutek ataku serca, rozstał się z tym światem, by pójść do Pana Boga, któremu wiernie służył na tej ziemi.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Ś. p. Ks. Robert Bonk

Dnia 27 września b. r. zasnął w Panu w Ponta Grossa po rannej mszy św. cichutko tak jak i pracował, ks. Robert Bonk. Zmarły urodził się na Śląsku w woj. katowickim. W roku 1905 wstąpił do Małego Seminarium Duchownego Księży Werbistów w Nysie. Wyższe studia seminaryjne odbył w St. Gabriel w Austrii, gdzie złożył śluby zakonne w 1913 a w 1916 roku został wyświęcony na kapłana. Przeznaczony przez przełożonych do pracy wśród Polaków w Brazylii przyjechał na tu-tejszą ziemię w 1921 i po kilkumiesięcznym pobycie w Rio de Janeiro przy kościele Cristo Rei dos Milagres przyjechał na stałe do Ponta Grossa, gdzie pracował bez przerwy jako sekretarz ks. biskupa Antoniego Mazzarotto i jako rektor polskiego kościoła Serca Jezusowego. Najpierw duszpasterzował gorliwie w kaplicz-ce budując nowy kościół, który wykończył wewnątrz w tym roku.

Uroczystą mszę pogrzebową odprawił J. Ks. biskup Antonio Mazzarotto w sobotę 28 b. r. i prowadził pogrzeb na miejsce wiecznego spoczynku.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

Ś. p. Aniela Ostrowska

W Sengés, dnia 22 września b. r. zmarła Aniela Ostrowska w wieku lat 89. Pochodziła z Polski, z Lubelskiego. Przybyła do Brazylii w roku 1908. Pozostawiła liczne potomstwo składające się z synów wnuków i prawnuków. Pogrzebana została na cmentarzu w Sengés.

Wszystkim tym co nieśli pociechę chorej i wzięli udział w pogrzebie serdeczne podziękowania za pośrednictwem "LUDU" składa rodzina.

Msza św. Gregoriańska rozpocznie się z dniem 1 października przy kościele św. Wincentego a Paulo w Kurytybie.

ZEGARKI OKULARY BIZUTERIE



CARL R. RAEDER Rua Riachuelo, 147 CURITIBA

## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

## Wędruje jądro ziemi

Węgierski uczone dr Barta przedstawił na kongresie geofizyki w Paryżu nową teorię, według której jądro Ziemi nie znajduje się w środku naszej planety, lecz krądoła niej w odległości

kilkuset kilometrów po wydłużonej orbicie w kierunku wschód-zachód. Obrót jądra powoduje zauważone już poprzednio zmiany w sile ciężarzenia w różnych punktach przestrzeni przyziemnej.

## Życie ssaków pod wodą

Mysz zanurzona w wodzie ginie po upływie minuty. Jeden z fizjologów uniwersytetu w Leyde (Holandia) przeprowadził następujące doświadczenie: zanurzył mysz w wodzie przesyconej tlenem i mysz przeżyła 40 minut, bo choć woda przenikała do płuc, zawarty w niej tlen

przechodził do obiegu krwi. Mysz uśpiona i zanurzona w przesyconej tlenem wodzie żyła blisko 2 i pół godziny. Wspomniany psycholog holenderski jest przekonany, że w podobnych warunkach człowiek przeżyłby w wodzie co najmniej 5 godzin.

\* \* \*

## Najlepsza kawa spod Kilimandżaro

Podczas konferencji handlowej, która odbyła się w Tanganice, przeprowadzono plebiscyt na temat najlepszej kawy na świecie. — Kupcy londyńscy przyznali pierwsze miejsce pod wzglę-

dem jakości kawie uprawianej przez plemię tangańskie Czagga. Plemię to ma swe plantacje na stokach najwyższego szczytu afrykańskiego, Kilimandżaro.

\* \* \*

## Antarktyda starsza niż przypuszczano

Obłędzenie Antarktydy nastąpiło zanim na kuli ziemskiej po ostygnięciu jej pierwszej warstwy powierzchniowej, rozpoczęła się epoka działalności wulkanów. Do takiego wniosku doszedł znany badacz polarny, Jewtejew, który przebywał ostatnio przez wiele miesięcy w amerykańskiej stacji polarnej, w odcieczach Macmurdo. Jewtejew stwierdził, że na Antar-

ktydzie obok młodych wzniesień pochodzenia wulkanicznego istnieją góry o wysokości 6.000 — 9.000 stóp pochodzenia niewulkanicznego, które od czasu swego powstania niemal nie zmieniły zewnętrznego kształtu, w związku z tym rosyjski badacz twierdzi, że Antarktyda jest znacznie starsza aniżeli dotychczas sądzili uczeni.

\* \* \*

## Obuwie CASAS LORUSSO

Trzewiki dla mężczyzn, pań i dzieci  
PO CENACH FABRYCZNYCH

Dwa sklepy dla lepszej obsługi:

Dom główny: — Rua Mal. Floriano Peixoto 140

" filialny: — Rua Mal. Floriano Peixoto, 231

Telefon: — 4-8738

CURITIBA — PARANÁ

16

15 — ITAIÓPOLIS (diecezja Joinville, — Santa Catarina)

Parafia.

Od początku wchodziła w skład kolonii Alto Paraguaçu (obie miejscowości nazywały się Lucena)

1933 Osobny duszpasterz ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy.

1955 Utworzenie parafii.

Współpraca: Powszechna szkoła Sióstr Miłosierdzia.

16 — PORTO ALEGRE (archidiecezja porto-alegreńska, Stan Rio Grande do Sul)

Duszpasterstwo dla Emigrantów polskich

1908 Utworzenie się znaczniejszej kolonii polskiej.

1930 Pierwszym duszpasterzem Polaków — ks. prałat

Jan A. Peres, kanclerz Kurii (pochodzenia polskiego).

1934 Budowa kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

1950 Utworzenie parafii narodowej — Capelania dos

Polonêses

1937 Duszpasterstwo nad Polakami obejmują Księża

Misjonarze.

Stowarzyszenia religijne: Apostolstwo Modlitwy; Dzieci

Maryi; Chór Młodzieży Polskiej; Zjednoczenie Katolickie

Matki Boskiej Częstochowskiej.

17 — MAFRA (diecezja Joinville — Santa Catarina)

Parafia.

1920 Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół parafialny.

1929 Utworzenie parafii; poświęcenie kościoła parafialnego i plebanii.

## OKRUCHY...

• W latach drugiej wojny światowej, między 1-szym września 1939, a 9-ym maja 1945, Polska straciła: zabitych i zaginionych — 6 milionów obywateli, to jest 22,2% swojej ludności. Co piąty Polak został zabity lub zamordowany.

• W okresie działań wojennych zginęło 644.000 żołnierzy i osób cywilnych. Reszta to jest 5.384.000 ludzi, zamordowana została w obozach koncentracyjnych, gettach, więzieniach, egzekucjach publicznych.

• W latach bezpośrednio po wojnie zanotowano wzrost ilości gruźlików do półtora miliona ludzi, wzrost liczby ludzi dotkniętych chorobami psychicznymi — do 600.000. Wzrost śmiertelności z 13% do 18%, wzrost śmiertelności dzieci — do 26%. To były skutki wojny.

• W Polsce stworzyli Niemcy 550 obozów zagłady (Chełm, Bełżec, Treblinka) obozów koncentracyjnych (Oświęcim, Majdanek), obozów pracy, obozów segregacyjnych, obozów jenieckich.

• W obozach tych zamordowano 7.400.000 Polaków, Żydów, Rosjan, Czechów, Słowaków, Rumunów, Litwinów, Łotyszów, Bułgarów, Jugosłowian, Francuzów, Anglików, Amerykanów, Holendrów, Niemców, Greków, Węgrów, Belgów, Hiszpanów, Norwegów, Włochów, Turków, Persów, Egipcjan, Cyganów i Chińczyków.

• Na skutek zniszczeń wojennych Polska straciła 38% swego narodowego majątku. W granicach powojennych (bez Ziemi Zachodnich) z 23.000 fabryk i zakładów przemysłowych zniszczono 14.000.

## DZIAŁ POETYCKI:

## PORANEK WARSZAWSKI

(Napisany w Londynie w 1941 przez Stanisława Balińskiego — przypisek Redakcji "LUDU")

15

W cukierni Galińskiego na rogu Alei,  
Jak w oberzy, nad którą czar prowincji wieje.  
Dzień zaczyna się wcześnie. Już kelner usłużny  
Stoi we drzwiach i wita z uśmiechem podróżnych.  
Już z okna obolała wypływa kasjerka  
W czarnej pluszowej sukni, z której dekolot zerka.

A na werandzie zasiadł przy porannej kawie  
Staruszek o zwidniętej, niedzisiejszej twarzy.  
Przychodzi tutaj codziennie od pół wieku prawie  
I grzeje się na słońcu, drzemie, może marzy.

46

Właśnie skończył śniadanie i prosi kelnera,  
Żeby mu przyniósł ranne wydanie "kurjera".  
Wziął gazetę do ręki i czytać ją zaczął,  
Lecz arksze po chwili z ręki mu wyładły,  
Jakby w nich jakieś inne obrazy zobaczył,  
Inne wyczytał słowa, co dawno już zbladły.

Przymknął na chwilę oczy i poczuł się młodziej  
W Warszawie swej młodości, gdy Prus po niej chodził.  
Miła Warszawa Prusa, rodziców epoka,  
O której każdy myśli przez łzy... bo ją kocha.

Zegnajcie... Czas mi odejść. Słońce znów wyżej  
Poszło, i zegar wybił kwadrans znajome;  
Więc przecinam Aleje, musnięte Paryżem,  
Potem skręcam na Wiejską — i staję przed domem.

17

Jak cicho. Wszystkie okna szczerze zastłonięte.  
Brama zabita głuchą. Drzwi na klucz zamknięte.  
Na zarośniętym — w głębi podwórza — ogródku  
Leży list zeszlaczony, jak pieczętka smutku.

Naciskam dzwonek ręką, co drży niecierpliwa,  
Ale nikt nie przychodzi, nikt się nie odzywa.

KS. JAN PAŁKA C. M.

PRACE KSIĘŻY MISJONARZY  
wice-prowincji kurytybskiej  
w Brazylii

1938 Założenie domu Zgromadzenia.  
Budowa domu parafialnego.  
Ludność: około 26.000; Kaplic: 30.  
Stowarzyszenia religijne: Apostolstwo Modlitwy 525; Sodalicja Mariańska 260; Dzieci Maryi 165; Krucjata Eucharystyczna 100.  
Ruch religijny (1953): Chrzętów 890; ślubów 183; Komunii św. 28.204.  
Współpraca: Powszechna Szkoła Sióstr Bernardynek; szpital pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

18 — ARAUCARIA (archidiecezja kurytybska - Paran)

Parafia

1858 Utworzenie parafii.  
1876 Założenie kolonii polskiej.  
1879 Pierwszy duszpasterz polski, ks. Marian Giżycki.  
1942 Założenie domu Zgromadzenia. Budowa plebanii.  
1954 Budowa nowego kościoła parafialnego.  
Obszar parafii: 330 km<sup>2</sup>; ludność 8.500 dusz; kaplic 9.  
Stowarzyszenia religijne: Bractwo Różańcowe 300; Apostolstwo Modlitwy 90; Dzieci Maryi 100; Sodalicja Mariańska 45; Krucjata Eucharystyczna 125; Stow. Nawiedzenia Matki Boskiej 120; Katechizacja 30 katechetek.  
Ruch religijny: Chrzętów 333; ślubów 59; Komunii świętych 21.754.  
Współpraca: Powszechna szkoła i internat Sióstr Miłosierdzia; szpital św. Wincentego a Paulo; radiostacja Cambij.  
Powołania kapłańskie: 5 księży.

Nikogo w domu nie ma. Czas nad nami płynie  
I odchodząc przyzywa za sobą. I ginie.  
A ja sym marnotrawny, co wraca z daleka,  
Usiadłem w progu domu — i dot tam czekam.  
I tak min wiosenny warszawski poranek.

18

Nie adajcie ode mnie adnej gebszej treści,  
Wiem, że sawa tam bije z adnego kamienia,  
I że bed legendy pisa o tym mieście  
I o męstwie, co nie zna drugiego imienia.

Ale dzi chciaem tylko da obraz szcześliwy,  
Pelen swiatel i woni, niby obraz wioski,  
Przez ktor adny kiedys wedrowa beztroski,  
Obraz nadto pogodny, aby by prawdziwy.

Ale dzi chciaem tylko — wród grozy wieczora  
W Londynie pod bombami — wroci do poranka,  
I spojrz na Warszaw oczami kochanka,  
Ktory cigle nie wierzy, że to byo wczoraj.

Pourci czas wolnoci, wroci wolne życie,  
Przyjdzie dzie, że po nocy upornej, o swicie,  
W pieknym miesicu maju Warszawa sie ocnie  
I zakwitn oliwne kwiaty w adnym oknie.

I znow poranek bynie, jak tom modzych wierszy,  
Pelen czarw, urokw i umiechw bratnich.  
Dla ciebie, o mój synu, będzie moe pierwszy;  
Ach, pomysl wtedy o mnie. Dla mnie by ostatni.

Londyn, 1941

STANISAW BALINSKI

## RADY DLA GOSPODYN

## Kompot na obid

Na cztery osoby.  
1 kg truskawek.  
1 filianka cukru.  
1 filianka wina owocowego.  
Truskawki oczyci, umy,  
wiksze przekroi na poow lub  
na czeci. O ile sa drobne, pozostawi w caoci. Przesypa cukrem i zamiesza lekko. Potem zala czerwonym winem.

## Sos z tartym serem

6 ydek oleju salatowego, 2 ydk rozpuszczonego kwasu lub soku z cytryny, odrobina musztardy, yka utartego ostrego sera, 2 gotowane żółtka.  
Ugotowane na twardo żółtka jaj rozetrze z musztard, oliw i kwaskiem, doda utarty ser, wymiesza. Sos smakuje

doskonale do zielonej saaty, surwki z kapusty cukrowej lub wloskiej, do surwki z selerem.

## Pasta do kanapek z twarogu

Pół funta twarogu.  
Puszka wedzonej ryby w sosie pomidorowym.  
Zielona pietruszka.  
Twarg utrzeć dobrze, lub przepuci przez sito, doda ryb. Moe by zwyky śledz z oliwy (ten trzeba przemle przez maszynk), wedzona ryba, albo ryba z puszki. Ryb z puszki nie potrzeba mle ani kroci, wystarczy gdy usuniemy oci i pokruszymy ryb. Posiekana zielenin doda do ryby i twarogu, utrzeć dokadnie i wychlodzi. Dobrze smakuje na cienko pokrojonym razowym chlebie.

Zaprenumeruj  
"PRZEGLD POLSKI"

jedyne pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przegldzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuy popularno-naukowe, felietony, artykuy historyczne, wiadomoci z Brazylii, Polski i caego świata.  
TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerw w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostaych stanach Cr\$ 800,00 z przesyk pocztow.  
Zamowienia prosimy kierowa pod adresem:  
"Przegld Polski", Caixa Postal, 4530 — SAO PAULO

19 — MALE (diecezja pontagrosieska - Paran)

Parafia

1951 Utworzenie parafii (przedtem obslugiwali duszpasterze z Rio Claro do Sul).  
Budowa kocioa.  
Wspowpraca: Powszechna szkoa i szpital Siwstr Miosierdzia.

20 — CONTENTA (archidiecezja kurytybska — Paran)

Parafia

1921 Duszpasterstwo sprawuj Ksiea Misjonarze, dojedzaj z Catanduva, a nastepnie z Serrinha.  
1953 Utworzenie parafii. Budowa plebanii i stay duszpasterz.  
1955 Budowa nowego kocioa parafialnego.  
Obszar parafii: 500 km<sup>2</sup>; ludno 6.000; kaplic 5  
Stowarzyszenia religijne: Sodalicja Mariańska 12; Dzieci Maryi 24; Apostolstwo Modlitwy 32; Krucjata Eucharystyczna 25; Dzieo Powoa 70.  
Ruch religijny: Chrztw 157; ślubw 31; Komunii świętych 4.788.  
Powoania kapaskie: 1 kapan.

21 — ARAUCARIA (archidiecezja kurytybska — Paran)

Mae Seminarium i duszpasterstwo.

1952 Nabycie terenu 9 hektarw.  
1953 Budowa Maego Seminarium.  
1954 Przeniesienie Maego Seminarium z Kurytyby do Araukarii.  
1959 Wizyta Ojca Generaa Williama Slattery, oraz generalnego asystenta Ks. Franciszka Godinho.  
Wspowpraca: Z parafi i radiostacj Cambij.

Ciag dalszy nastapi.

## ŻYCIE RELIGIJNE:

18-ta NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH  
Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 9



Onego czasu: Wstąpiwszy Jezus w łódkę, przewiózł się i przyszedł do miasta swego. A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, leżącego na łożu. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu, odpuszczam ci się grzechy twoje. A oto niektórzy z doktorów mówili sami w sobie: Ten bluźni. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczam ci się grzechy twoje; czyli rzec: Wstań, a chodź? A iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu: Wstań, weźmij łożo twe, a idź do domu twego. I wstał i poszedł do domu swego. A ujrzawszy rzeszę, ulękły się i pochwałyli Boga, który dał taką moc ludziom.



### Różami uwieńczymy Jej skroń (I)

W miesiącu październiku, bardziej niż w innym czasie, wznosi się ku niebu symfonia głosów, sławiąca Królową niebios, przez publiczne odmawianie różańca.

Niech to październikowe nabożeństwo nie będzie jedynie rutyną szepcienia zdrowasiek, ale hymnem pochwalnym na cześć Boga przez przyczynę Matki Najświętszej.

Piękną widok przedstawia dziatwa i młodzież, kłęcząca u stóp ołtarza Maryi, niewinności i nieskalany rumieniec, to odbicie ich czystych serc. Prośmy Maryję w radosnych tajemnicach, by dziatwa nasza w blaskach niewinności przeszła przez życie.

Ileż serce krwawić się nam będzie cierpieniem, chwytajmy za bolesne tajemnice. Gdybyśmy umieli wczuć się w cierpienia Chrystusa i boleści Matki Bożej, życie nasze nie byłoby tak tragiczne, wydane tak łatwo na łup zniechęcenia, przeciwnie naznaczone stygmatem cierpienia, mieniłoby się tęczą nadziei na żywot wieczny.

A gdy siły nam nie pozwolą iść na Mszę do Kościoła, a starość i choroba przykuja nas do łoża boleści, o wtenczas drżąc z starości ręką przesuwać ziarnka różańca świętego, a przez chwalebne tajemnice, ze spokojem i utęsknieniem wyczekujemy ostatniej chwili na ziemi, po której czeka nas wieczna szczęśliwość. Błogosławiony ten, który ostatnie lata, miasto wtrącać się do drugich, przejął się zasadą, że już go nie na ziemi nie czeka i starość swą oplócił różańcem, który stał się dla niego i modlitwą za przeszłe życie i modlitwą o przyszłe życie — o zbawienie.

N. N.

## PRYMAS POLSKI ODWIEDZI AMERYKĘ W ROKU 1966

Chicago (IC) — Arcybiskup Chicago, Ks. Kardynał Albert Meyer oświadczył 13 września przed swoim wyjazdem do Rzymu na drugą sesję Soboru Powszechnego, że Prymas Polski Ks. Kard. Wyszyński odwiedzi Chicago

wiosną lub wczesnym latem 1966 roku. Ma on wtedy wygłosić przemówienie na olbrzymim stadionie Soldier Field, mogącym pomieścić 100.000 osób. Ks. Kardynał Meyer powiedział również, że już rok temu Ks. Biskup A-

lojzy Wycisło został wyznaczony dla przygotowania w Chicago obchodu tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.

Przewiduje się, że ten uroczysty obchód planowany na rok 1966 będzie największym zebraniem Polaków w Ameryce i największą manifestacją wiary katolików pochodzenia polskiego w Stanach Zjednoczonych. Amerykanie pochodzenia polskiego wyraża przy tej okazji swą wdzięczność wobec Boga "za swe chrześcijańskie dziedzictwo i zadmawiają swą solidarność o partą na węzłach wiary ze

swymi polskimi braćmi za żelazną kurtyną", powiedział Ks. Kardynał Meyer.

Już uprzednio Ks. Kardynał Richard Cushing z Bostonu podał do wiadomości, że na jego zaproszenie Prymas Polski ma przybyć do Ameryki w roku 1966 i wziąć udział w obchodach milenium chrześcijaństwa w Polsce a specjalnie w uroczystości zakończenia peregrynacji kopii obrazu jasnogórskiego po Ameryce. Uroczystość ta ma się odbyć u Ojców Paulinów w Doylestown, Pa.

\* \* \*

## Ks. Arcybiskup Król wzywa do obrony wolności religijnej w Polsce

Filadelfia (IC) — Ks. Arcybiskup Jan Król z Filadelfii w kazaniu wygłoszonym 15 września na otwarcie 34-go sejmiku Związku Narodowego Polskiego w Filadelfii, wezwał Amerykanów polskiego pochodzenia do energicznej akcji na terenie Kongresu Stanów Zjednoczonych i na forum Narodów Zjednoczonych mającej na celu obronę praw Kościoła i prawa Polaków do pełnej wolności religijnej w Polsce.

Ks. Arcybiskup przypomniał dobrze już znane fakty świadczące o systematycznym kłopotowaniu działalności Kościoła przez władze komunistyczne w Polsce i ograniczaniu swobód obywatelskich katolików polskich. Małe seminaria zostały zamknięte, zabrano ostatnio również część budynków wyższych seminariów duchownych.

Wbrew porozumieniu z roku 1950 bierze się kleryków do wojska i w czasie służby wywiera się na nich stałą presję, by nie wracali do seminariów. Nauczanie religii w punktach katechetycznych napotyka na duże trudności, ograniczenia, a nawet sankcje karne. Dzieciom spędzającym wakacje na koloniach letnich zakazuje się chodzić do kościoła, a jeśli pójdą wbrew zakazowi są karane i one i ich opiekowanie. Zakonnie zostały usunięte z ochronek, szkół, szpitali i z niektórych klasztorów i pozbawione możliwości pracy dla społeczeństwa i środków do życia. Ucisł podatkowy wobec duchowieństwa i instytucji kościelnych stale wzrasta. Za zaległości podatkowe zajmuje

się własność kościelna, a nawet własność prywatna księży łącznie z urządzeniami i dziełami.

Ks. Arcybiskup odczytał w czasie kazania urywki z listu pewnego kapłana, który niedawno powrócił z dłuższej podróży po Polsce. Kapłan ten pisze, że prześladowanie Kościoła bardzo się znowu wzmożło. W rozmowach z rodakami z Ameryki, Polacy wyrażają zdziwienie i żal z powodu tego "że my na Zachodzie milczymy, że nie kochodnie milczymy, że nie kochodnie milczymy, że nie kochodnie milczymy". W UNESCO, że organizacje takie jak Kongres Polonii Amerykańskiej, Związek Narodowy Polski, Związek Polek, Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie i Polonia świata, kapłani polskiego pochodzenia milczą... Na oczach całego świata katolickiego i co gorzej na oczach całej Polonii, Kościół Boży w Polsce jest bezprzykładnie duszono i zabijany... Pomoc pieniężna nie jest najważniejsza, ale potrzebne jest stanowcze wystąpienie przed ONZ, UNESCO, w prasie, radio, telewizji, interpelacje w senacie i kongresie na demaskowanie metod prześladowania i zakamania.

Prezes Związku Narodowego Polskiego, Karol Rozmarek zapewnił również w rozmowie prywatnej z Ks. Arcybiskupem, jak również na sesji programowej sejmiku ZNP, że Związek Narodowy Polski jak i Kongres Polonii skierują odpowiednie rezolucje i protesty zarówno do miarodajnych czynników w

## Duszpasterz odpowiada:

Skąd się wzięły Msze Gregoriańskie?

Św. Grzegorz Wielki, który zarządził Owczarnią Chrystusową od roku 590 do 604, pisze nam w swoim "Dialogu", że za jego czasów powstał zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. bez przerwy przez 30 dni. Po raz pierwszy te Msze św. były odprawiane za spokój duszy Justyna, zakonnika, który zmarł w klasztorze św. Andrzeja na górze Celiusza w Rzymie. W 30 dniu zmarły, za którego odprawiano te Msze, ukazał się swemu bratu Copiosowi, który jako lekarz był przy łożu umierającego. Zmarły z wielką radością oznajmił tę wiadomość, że wskutek odprawianych Mszy św. gregoriańskich, dusza jego była wybawiona z ognia czyszczyń.

Św. Grzegorz często lubił powtarzać, że kilkakrotnie miewał objawienia odnoszące się do wartości owych 30 Mszy św. i bardzo często polecał tę praktykę wiernym. Papież Grzegorz św. nie był jednak pierwszym, co wprowadził ten zwyczaj odprawiania 30 Mszy św. za duszę zmarłej osoby. Zwyczaj ten bowiem praktykowany wcześniej. Lecz fakt wyżej wspomniany, oraz powszechną cześć dla tej praktyki przypisuje się papieżowi Grzegorzowi. Stąd też 30 Mszy św. odprawianych po kolei przyjęły ostatecznie nazwę Mszy św. Gregoriańskich.

## W STRESZCZENIU...

★ **Zonaty Holender będzie wyjeżdżony.** W swoim czasie Ojciec św. Jan XXIII udzielił zezwolenia na przyjęcie święceń kapłańskich 55-letniemu Holendrowi J. Loos, który poprzednio był duchownym reformowanego Kościoła holenderskiego i jest żonaty. Będzie to drugi kapłan rzymsko-katolicki żonaty. W roku 1951 papież Pius XII zezwolił 70-letniemu Niemcowi poprzednio duchownemu luteranickiemu, żonatemu, na przyjęcie święceń kapłańskich.

★ **Ostrzeżenie przed gorszeniem młodzieży.** Prządca archidiecezji westminsterskiej, jako wikariusz kapitulny, biskupa Craven w orędzi uodczytanym w katedrze archidiecezji, ostrzegł ludność przed "sensacyjnymi reportażami" ostatnich wypadków. Orędzie było podawane także przez radio, telewizję i dzienniki.

★ **Konsekracja Ks. Biskupa Bejze** — W katedrze łódzkiej odbyła się konsekracja nowego biskupa-sufragana ks. Bohdana Bejze. Konsekracji dokonał ks. kardynał Wyszyński w asyście ks. biskupa dr M. Klepacza i ks. biskupa Kulika.

★ **Za dusze poległych powstańców** — W związku z 19 rocznicą powstania warszawskiego w kościele św. Kazimierza SS. Sakramentek na Rynku Nowego Miasta w Warszawie, odprawiona została uroczysta żałobna msza św. z kazaniem za poległych pod gruzami tej świątyni.

★ **Bolesna strata** — Zgromadzenie SS Boromeuszek w Polsce poniosło bolesną stratę na skutek śmierci przełożonej generalnej matki Bolesławy Brody. Należała ona do grona najbardziej utalentowanych organizatorek pracy charytatywnej. Przez wiele lat pracowała nad chorymi i bezdomnymi. Ostatnio była przełożoną generalną tego zakonu i referentką oraz konsultatorką w sekretariacie Prymasa Polski dla spraw zakonnych.

Waszyngtonie, jak i do odnośnych organów Organizacji Narodów Zjednoczonych. Opinia publiczna Polonii Amerykańskiej winna stanąć bardziej zdecydowanie w obronie prawa do pełnej wolności religijnej katolików w Polsce.

## WIEŚCI Z POLSKI:

### W Polsce nie ma młodych pisarzy katolickich?

(FEC) — Wydana niedawno w Warszawie książka Wacława Sadowskiego p. t. "Literatura katolicka w Polsce" stała się podstawą dla komunistycznych publicystów do wyciągania różnych optymistycznych dla nich wniosków, że w niedługim już czasie nie będzie trzeba zajmować się literacką twórczością pisarzy katolickich, gdyż twórczość taka zaniknie zupełnie. Dowodzą oni jednocześnie, że poza nieliczną grupą t. zw. pisarzy katolickich, sprzymierzonych z "socjalizmem", nie ma już obecnie pisarzy katolickich w pełnym tego słowa znaczeniu.

"Garść rozważań" na marginesie wspomnianej wyżej książki — jak donosi krakowskie "Życie Literackie" (11-8-b. r.) — publikuje Jan Słojewski w "Wiadrach" (dodatek do dwutygodnika ateistycznego "Myśli i Fakty"). "Pierwsza rzecz — relacjonuje wspomniany tygodnik — która uderza Słojewskiego — to wąski i raczej nikły nurt literatury katolickiej w Polsce, kraju — jak pisze — rzekomo katolickim". Druga rzecz, to permanentne starzenie się tej literatury. Członkowie bowiem pisarzy katolickich jest już dobrze po pięćdziesiątce, a młodych nie widać. Poza debiutem Marka Skwarnickiego trudno by znaleźć w Polsce coś autentycznego. Młodzi bowiem pi-

sarze i prozaicy, wydający swe książki w PAX-ie mają na ogół tyle wspólnego z katolicyzmem, że pobierają honoraria z instytucji wyznaniowej."

Słojewski — pisze dalej Życie Literackie — kwestionuje także zaliczanie do literatury katolickiej twórczości takich m. in. pisarzy, jak Wańkowicz i Kistelewski. "Pierwszy sam się przeciw temu

zastrzegł, drugiego konflikty powieściopisarskie ze środowiskiem katolickim i hierarchią są znane". Dotąd — twierdzi Słojewski — "można było mieć jakieś złudzenie dotyczące katolicyzmu Parnickiego w momencie, gdy pisał "Srebrne orły", ale jeśli chodzi o jego "Tylko Beatrycze", to jest zjadliwy antychrześcijański pamflet, drapieżna proza eistyczna, kwestionująca między innymi nieśmiertelność duszy. Jest to jedna z najbardziej heretyckich i bluźnierczych książek, jakie zostały u nas wydane po wojnie".

wszyszej serii nowego rodzaju maszyn przeznaczonych na eksport. Są to nowej konstrukcji automaty tokarskie BPU-8, posiadające zdolność wykonywania samoczynnie 9 operacji oraz automatyczne krosna przystosowane do tkania materiałów w czterech kolorach. Maszyny te ze względu na wysoką wydajność są bardzo poszukiwane na rynkach zagranicznych.

● **Plantacje wikliny w rzeszowskim** — (KAI) — Rzeszów — Zakłady wikliniarsko-koszykarskie w Rudniku nad Sanem, eksportujące przeszło 800 wyrobów do kilkunastu krajów, dotychczas sprowadzały wiklinę aż z woj. gdańskiego, opolskiego i poznańskiego. W najbliższych latach rudniccy koszykarze będą mogli zrezygnować z tego kosztownego "importu". Plantacje wiklinowe powstaną w rejonie bliskiego zasięgu zakładów i do tego celu przeznaczono ok. 200 ha nieużytków.

● **Coraz mniej koni w Polsce** — (KAI) — Warszawa — Jak wynika z przeprowadzonego w bież. kwartale w Polsce spisu rolnego, ogólna liczba koni w gospodarstwach indywidualnych i państwowych sięga 2,6 mln i jest o ok. 40 tys. mniejsza niż przed rokiem. Państwowe gospodarstwa rolne posiadają obecnie w sumie ok. 116 tysięcy koni, do końca zaś roku liczba ta spadnie do 110 tysięcy.

● **Rozbudowa hutnictwa im. Lenina** — (KAI) — Kraków — Do Hutnictwa im. Lenina nadszedł ze Związku Radzieckiego generalny projekt wstępny dalszej rozbudowy kombinatu, który zgodnie z założeniami, powinien w 1980 roku osiągnąć zdolność produkcji ok. 8,5 mln ton stali.

## W KILKU ZDANIACH...

● **Trawlery przetwórcze** — Łowcze statki rybne posiadające urządzenia chłodnicze do filetowania ryb, tranownie i fabrykę mączki rybnej oraz urządzenia pozwalające na przemianowanie od innych statków rybackich ich połowów, stały się specjalnością Stoczni Gdańskiej. Trawlery przetwórcze o 1250 DWT stanowią przedmiot eksportu.

● **Polska staje się atrakcyjna dla turystów** — (KAI) — Warszawa — Na zaproszenie Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki oraz Angielskich Linii Lotniczych BEA przybyła do Warszawy 11-osobowa grupa przedstawicieli najważniejszych biur podróży z W. Brytanii. Goście spędzili w Polsce 6 dni, zapoznając się z ważniejszymi obiektami turystycznymi Warszawy, Krakowa, Podlasia, Zakopanego i Tatr oraz z możliwościami dalszego

rozwoju współpracy turystycznej między W. Brytanią i Polską. Wizyta przedstawicieli angielskich biur podróży świadczy o wzroście zainteresowania Polską jako krajem atrakcyjnym dla turystów.

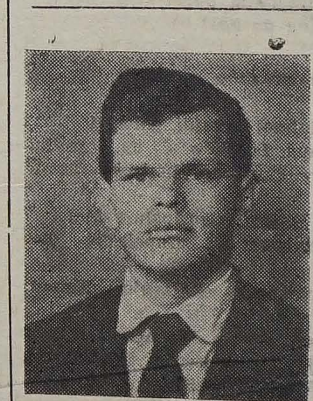
● **W 24 rocznicę walk na Westerplatte** — (KAI) — Gdańsk — Na Westerplatte, gdzie padły pierwsze strzały drugiej wojny światowej, odbyła się uroczystość w 24 rocznicę kapitulacji garstki bohaterskich obrońców tej placówki. Do zebranych mieszkańców Gdańska przemawiali: b. uczestnik obrony Westerplatte Michał Gawlicki oraz Julian Miazga, czołgista Pierwszej Brygady Pancernej im. Obojczyków Westerplatte, który walczył o wyzwolenie Gdańska w 1945 roku.

● **Maszyny na eksport** — (KAI) — Kielce — Zakłady metalowe w Skarżysku-Kamiennej rozpoczęły produkcję pier-

## Stocznie polskie pracują pełną parą

(KAI) — Gdańsk — Polska sprzedała już w tym roku za granicę 15 jednostek pełnomorskich o tonażu 120 tys. DWT. Do końca br. stocznie przekażą armatorom zagranicznym dalszych 14 statków o łącznej nośności 110 tys. DWT. Polska w tym roku sprzedaje statki o dużym tonażu, przede wszystkim zaś statki specjalistyczne, w których wybudowanie i wyposażenie wymaga dłuższego cyklu produkcyjnego.

Kilka budowanych dla zagranicy statków stanowią jednostki prototypowe.



**MALUCELLI**  
**N. 616**

Głównym odbiorcą polskich statków jest podobnie jak w latach ubiegłych ZSRR.

Łączny tonaż przekazanych mu w okresie 8 miesięcy br. jednostek sięga 80 tys. DWT.

Na Kubę popłynęły już w tym roku 2 drobnicowce po 12.700 DWT.

Po jednym drobnicowcu odebrali — armator indonezyjski oraz chiński.

W basenach wyposażeniowych naszych stocznich znajdują się dalsze jednostki przeznaczone do przekazania armatorom zagranicznym jeszcze przed upływem tego roku.

Między innymi tramp oceaniczny o nośności 12,5-14,5 tys. DWT dla czechosłowackiej "Namorni Plavba" oraz pływająca fabryka przetworów rybnych dla Związku Radzieckiego o nośności 10 tys. DWT.

Niemalą sukces osiąga się również w dziedzinie eksportu pływającego sprzętu sportowego: jachtów, łodzi motorowych itp.

Wpływ z tego eksportu są obecnie dwa razy większe niż przed rokiem.

Po raz pierwszy sprzedajemy w tym roku nowy typ jachtu pełnomorskiego polskiej konstrukcji "Wega" o 54 m kw. żagla.

# KACIK ROLNICZY

## CHOROBY POMIDORÓW

Jedną z najgroźniejszych chorób pomidorów jest zaraza ziemniaczana, która występuje w latach ciepłych o dużej ilości opadów. Może ona spowodować straty plonów do 80 - 90%.

Choroba ta przede wszystkim pojawia się na zielonych pomidorach w postaci nieregularnych szarobrunatnych lub brązowych plam. Plamy te początkowo są nieduże, następnie powiększają się, obejmując cały owoc. Owoce takie nie dojrzewają, są twarde i wewnątrz brązowe. Niedługo brązowe plamy pojawiają się również na liściach. Podczas długotrwałych deszczów liście takie gniją. W podobny sposób bywają porażone pędy.

Chorobę tę wywołuje grzyb, którego zarodniki przenosi wiatr z ziemniaków na pomidory. Zaraza ziemniaczana występuje na ziemniakach o 2 tygodnie wcześniej. Dlatego, jak tylko zaraza pojawia się na ziemniakach trzeba opryskiwać pomidory co 2 tygodnie, gdyż rosnące części pędów i liści nie byłyby zabezpieczone przed chorobą. Jeżeli będzie sucho, można opryskiwać rzadziej, lecz zawsze przed deszczem lub w przerwach między opadami.

Opryskiując pomidory można zwalczyć nie tylko zarazę ziemniaczaną, ale np. zgorzel podstawy łodygi i biała plamistość liści pomidorów. Zgorzel podstawy łodygi opóźnia rośnięcie już wyrosniętej zawiązki owoców. Objawem tej choroby jest charakterystyczne zbrunatnienie przyziemnej części łodygi i powstawanie ciemnych, brunatnych plam na łodygach tuż przy ziemi. Pomidory zatakowane przez chorobę

wiedną. Rośliny broniąc się wypuszczają powyżej miejsce uszkodzonych korzeni przybyszowe, które mogą być uratowane, jeżeli osiągną ziemi zanim rośliny całkowicie zwiędną. Aby roślinom pomóc, trzeba je obsypać ziemią w celu ułatwienia ukorzenienia się ponad chorą miejscem.

Biała plamistość liści pomidorów jest chorobą wywołaną przedwczesne zasychanie i opadanie dolnych liści, na których występują szarobiałe plamy z brunatną obwódką. Przy dużej wilgotności i ciepłe choroza szybko się rozwija, porażone liście brunatnieją i przedwcześnie zamierają a owoce nie wykształcają się normalnie.

Bardzo duże szkody w uprawie pomidorów wyrządzają choroby wirusowe. Na łodygach i ogonkach liściowych pomidorów mogą się pojawić podłużne, ciemnobrunatne smugi. Owoce są zniekształcone, mają lekko zagłębione i jasnobrunatne plamy. Pomidory silnie porażone wirusami plonują bardzo słabo albo wcale nie wydają owoców.

Aby zapobiec rozszerzaniu się chorób wirusowych, należy usuwać z plantacji pojedyncze rośliny zawierające wirusy, podwiązywać i ciąć najpierw rośliny zdrowe, a później dopiero chore, nie palić papierosów podczas wykonywania zabiegów pielęgnacyjnych, gdyż w wysuszonym tytoniu mogą przetrwać wirusy mozaiki tytoniowej. Po pracy przy porażonych pomidorach trzeba myć ręce i narzędzia wodą z mydłem.

"Plon"

## Robne wiadomości gospodarcze

● Rząd federalny ma ogłosić dwa dekryty ułatwiające eksport brazylijskich towarów za granicę, a równocześnie ograniczające import, który pochłania tyle dewiz dla Brazylii.

● By oczyścić staw od "aguapés" na nic się przyda spalanie ich badyli podczas zimy. Konieczną jest rzeczą wyciągnąć je z korzeniami. Da to dużo pracy, ale wynik jest stuprocentowy.

● Pokłady rudy żelaznej w stanie Minas Gerais obliczone są na półtora biliona ton, wartości 30 miliardów dolarów. Nie tak dawno rząd federalny cofnął koncesję firmie Nova-Limense do eksploatacji rudy żelaznej na terenie stanu Minas Gerais.

● Według informacji Ministerstwa Rolnictwa, Brazylija otrzyma od Holandii kilkaset tysięcy kast ziemniaków do sadzenia.

● Bank Brazylijski studuje możliwość finansowania "13 salário", by w ten sposób ułatwić przemysłowcom zapłacenie tego salaria, które mocno nadszarpnie budżet różnych firm przemysłowych.

● Robaki dostają się do kiszek wiepra przez zjedzenie chrząszczyka, roznosiela robaków. Te ostatnie mają kolor czerwony i posiadają od 1,2 do 2,5 cm długości.

● Kolonizacyjna firma parańska Sul - Brás Ltda., rozparceluje obszar 18 tysięcy akrów w municypium Boca-Iuva do Sul i Adrianópolis (Paraná) pomiędzy rolników z Rio Grande do Sul i z Santa Catarina.

● Coraz częściej mówi się o hodowli grzybów, cieszących się wielką popytnością w restauracjach, i mających dobrą cenę. Na temat tej uprawy najwięcej pisują Amerykanie i Anglicy. São Paulo posiada już kilka takich hodowli.

## Sport w skrócie

★ Liga rioska: Flamengo - Fluminense 0x0, Vasco - Bangú 1x1, Botafogo - São Cristóvão 2x0, América - Orlaria 1x0, Portuguesa - Campo Grande 1x1, Bomsucesso - Madureira 2x1. ★ Liga paulistańska: Santos - Corinthians 3x1, Palmeiras - Guarani 2x0, Bento - Esportiva 1x0, Palmeiras - S. Paulo 1x3. ★ Klub São Paulo sprzedał swego lewego skrzydłowego Canhoto drużynie meksykańskiej, wobec nieudolności z nim do porozumienia w sprawie odnowienia kontraktu. ★ Międzynarodowy mecz piłkarski Polska - Norwegia zakończył się pogromem Norwegów w stosunku 9x0. Doskonale spisali się polscy napastnicy Brychczy i Szoltyśnik. Na lewym skrzydle zadebiutował udanie 16-letni Lubański. ★ Liga polska: Górnik - Ruch 0x2, Zagłębie - Polonia 3x0, Szombierki - Pogoń 1x0, Legia - Unia 2x2, Odra - ŁKS 1x1, Wisła - Arkania 1x0, Gwardia - Stal 0x0. ★ Mecz lekkoatletyczny Polska - Finlandia przyniósł zwycięstwo Polakom w stosunku 131 x 81.

● Rząd parański rozdał już 700 tysięcy worków nasienia płatnego po cenie kupna i w długoterminowych ratach. W akcji rozdawania nasion władze mają do swej dyspozycji 300 kaminionów.

● Brazylija będzie posiadać wkrótce centrum doświadczalne dla podniesienia kultury kakao w południowej części Bahia. 25 techników robi badania nad jakością gleby, nad wprowadzeniem odpowiednich nawozów.

● Eksploatacja minerałów w Minas Gerais odczuwa dotkliwie wyższe taryfy transportu kolejowego. Ponadto port rioski jest za mały, by przyjąć wielką liczbę statków, stosownie do zapotrzebowania.

● Wścieklizna atakuje psy w jakimkolwiek miesiącu. Będem jest opinia, że pies wściekły się z powodu głodu lub gorąca i braku wody. Prawdziwą przyczyną jest ślina psa wściekłego, która przez ukąszenie dostaje się do organizmu psa zdrowego.

## Nabo ou Mostarda

DO TRIGO ACABA-SE

DE UMA VEZ

com

BI - HEDONAL

"BAYER"

DIST. AUTORIZADOS



Prod. p/Agricultura Ltda

CAPANEMA 155

## KACIK LEKARSKI:

### Mówić prawdę czy kłamać?

Nie — stwierdza dr Dworin

Pewien młody lekarz oświadczył kiedyś w rozmowie ze mną, że lekarzom los powinien oszczędzić zachorowania na raka. "Wiemy o nim zbyt wiele. Nikt nie będzie w stanie ukryć przed nami prawdy. Zorientujemy się zaraz co nas czeka".

Znam pewnego młodego człowieka chorego na raka, który wie "co go czeka". Jego lekarz powiedział mu wszystko dokładnie. I chociaż ten chory jest człowiekiem odważnym, odznaczonym medalami, uczestnikiem wojny, świadomość nieuleczalnej choroby wywołała u niego stan całkowitego załamania.

Kolega, który opiekuje się nim, pragnie teraz tylko jednego: zastrzyknięcia mu jakiejś minimalnej dawki optymizmu. Nie można wiele uczynić dla pacjenta, jeśli sam zrezygnował z walki o życie. Moim zdaniem, lekarz zawinił przez niepotrzebną i nierozsądną szczerość o ujawnianiu szczegółów choroby.

Zdaję sobie sprawę, że liczne ankiety na ten temat wykazują, iż znaczna większość ludzi domaga się raczej powiedzenia im prawdy o niebezpiecznej czy śmiertelnej chorobie. Uważam jednak, że ludziom tym brak odpowiednich kwalifikacji do wypowiadania tego rodzaju opinii. Dlaczego? Ponieważ w chwili odpowiadania na ankietę czują się pełnym zdrowiem i tego rodzaju pytania są dla nich, praktycznie rzecz biorąc, bez znaczenia.

Poważne wątpliwości budzą też we mnie opinie chorych, którzy uświadomieni przez swoich lekarzy dowodzą, że cieszy ich znajomość prawdy i wyrażają nadzieję, że również inni cierpiący dowiedzą się w końcu wszystkiego o swojej chorobie. Trzeba pamiętać, że ci "cieszący się" chorzy wciąż jeszcze są pacjentami lekarzy, którzy opowiedzieli im prawdę. W obliczu śmierci, jedynym ratunkiem jest dla nich zaufanie wobec tych lekarzy. Trudno się spodziewać, że w tej sytuacji powiedzą: "Mój lekarz postąpił źle, ujawniając przede mną szczegóły mojej choroby".

Każdy lekarz zna rzadkie co prawda, ale udokumentowane przypadki nieuleczalnego pozornie nowotworu, który sam się zatrzymał w rozwoju. Znam pewną kobietę, która przed czterema laty zgłosiła się do lekarza z beznadziejnym przypadkiem złośliwego nowotworu. Statystycznie rzecz biorąc, miała przed sobą kilka miesięcy życia. Minęło od tego czasu sporo lat, a kobieta ta żyje, cierpienia jej ustąpiły, chociaż w organizmie zagnieżdżony jest rak. Pacjent-

ka nie wie o tym i cieszy się, że nie wie.

Istnieją oczywiście przypadki, w których można i trzeba powiedzieć pacjentowi prawdę. Czynie to zresztą sam, jeśli na przykład badanie wykazuje powierchniowego raka skóry, uleczalnego obecnie w 93%. Są i inne choroby, kiedyś w olbrzymiej większości przypadków nieuleczalne, dzisiaj, dzięki nowym specyfikom, nie przedstawiające żadnej prawie groźby dla życia. Kiedy jednak przyszłość pacjenta nie jest pewna, wolę trzymać się starej medycznej zasady, mówiącej o tym, że by przede wszystkim nie uczynić choremu krzywdy. A krzywdę sprawić można właśnie ujawnieniem szczególnie groźnej prawdy.

Pacjent, przed którym postawiono niejasną, nieskonkretyzowaną diagnozę może oczywiście czuć się niepewny, zaniepokojony. Tak jest rzeczywiście ale mówiąc językiem medycznym, niepokój jest zdrowszy niż rozpacz. Nikt nie może znieść życia bez żadnej nadziei.

Nie ma oczywiście kwestii, że komuś trzeba powiedzieć o beznadziejnym stanie chorego. Tym kimś nie musi być wcale mąż czy żona. Małżonkowie są często tak ze sobą związani, że nawet bez słów potrafią przekazać sobie rozmaite informacje.

Przyznać trzeba, że ujawnienie przed pacjentem prawdy o jego nieuleczalnej chorobie, może mieć pewne korzyści dla samego lekarza. Łatwiej mu wtedy stosować najlepszy sposób leczenia. Psychiatrzy wskazują nawet na określone warunki, w których można i w których nie należy mówić choremu prawdy o jego stanie. Wydaje mi się jednak, że bardzo mało lekarzy zna na tyle wewnętrzne przeżycia swoich pacjentów, aby można było arbitralnie decydować, który z nich znieśie prawdę bez szkody dla wyników dalszego leczenia.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS  
USAR:  
**ELIXIR WESTPHALEN**

## JEDRZEJ GIERTYCH

# WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

10

W dniu następnym dowiedziałem się nieoficjalnie od kapitana Yougana, mego bezpośredniego dowódcy, że mam jakoby w najbliższych dniach otrzymać inny przydział: mam zostać przydzielony do ustawionej w Helu baterii dział 120-milimetrowych, zdjętej z zatopionego "Gryfa" i że mam równocześnie redagować gazetkę, odbijaną na powielaczu, która ma zacząć w Helu wychodzić. Przypuszczam, że wiadomość ta pozostawała w związku z moim memoriałem. Nie potwierdziła się ona jednak w ciągu paru dni następnych. Widocznie, urzędystom mojego projektu przeszkodziła powzięta decyzja o kapitulacji.

Aby wręczyć mój memoriał, odbyłem przejażdżkę do Helu. Pojechałem tam przed wieczorem samochodem; wróciłem w nocy pociągiem. Jak sprawnie funkcjonowało dotąd życie na półwyspie! Mieliśmy nawet regularny rozkład kolejowy: jeden pociąg, odbywający w nocy drogę w obie strony, (za dnia zgrabnie schowany, i zamaskowany), przystający nie tylko na stacjach, ale i przy wszystkich bateriach i ważniejszych kompaniach. Mieliśmy również prąd elektryczny i wodę w wodnikach — i jedno i drugie wyłączone centralnie, na cały półwysp, w chwili nalotów, lub gdy okryły nieprzyjacielskie otwierały ogień z dział. — Miałem sposobność stwierdzić znowu, jak posuwa się proces rozkruszenia się miasteczka Helu pod wpływem bombardowań okrętowych i lotniczych; za każdym razem trochę jeździłem tam z Jastarni, zastawałem więcej, niż poprzednim razem gruzów, wielkich lewów, rozwalonych domów i domków. Jednak obiekty wojskowe w Helu (poza okrętami wojennymi w porcie, zatopionymi w dniu 3 września), miały wyjątkowo szczęście. Niemcy nigdy nie mogli ich trafić. Tak np. bateria 122 mm., będąca postrachem niemieckich okrętów, była zasypana setkami ciężkich bomb i ciężkiego kalibru

pocisków, ale dzięki rozrzutowi, nigdy nie doznała uszkodzeń takich, które by zmusiły choć jedno działo do milczenia; miała tylko straty w ludziach, zabitych i rannych, przy czym wśród tych ostatnich był również kapitan Przybyszewski, jej dowódca. (Rozstrzelany przez komunistów w Polsce po wojnie).

Wróciłem z Helu w nocy, to znaczy tuż przed objęciem nocnej służby na brzegu. Aż do kapitulacji półwyspu nie było mi już w ogóle danym spać — tyle bywają obowiązków do spełnienia, z których się należało wywiązać. Przy głośniku radiowym, nadającym komunikaty z Londynu, spotkałem młodziutkiego oficera.

— Odbyłem dziś "un tour de Pologne".  
— Jak to?  
— Zwiedziłem całą Polskę niepodległą. Byłem rano w Helu i w Juracie, a wieczorem w Kuźnicy i w Chałupach. Teraz zaś jestem w Jastarni.  
Kpił. Ale widać było, że żartami stara się pokryć rozpaczą.

— A więc pan? Obliczyłem, że Polska ma dziś 98% granic morskich i 2% granicy lądowej. Przedtem było mniej więcej odwrotnie.  
— Ma pan rację, panie poruczniku. A co słychać pod Chałupami?

— Nacierają. Nie słyszy pan ciągle kanonady? Wąski przesmyk półwyspu u jego nasady był bezustanku atakowany przez silny napór wojsk lądowych, choć od strony morza nie było na razie żadnych prób desantu. W ciągu następnych dni, natarcie niemieckie podsunęło się prawie pod samą Kuźnicę, przy czym ze strony polskiej usiłowano zahamować je przez wysadzenie w powietrze lądowych półminowych, mających spowodować utworzenie wyrwy, przez którą wlałoby się morze, zamieniając półwysp na wyspę.

W ostatnich dniach jednak zaczęły się mnożyć oznaki, że również i od strony morza znacznie się mocniejszy napór. Przybywało nieprzyjacielskich okrętów, tworzących wokół półwyspu łańcuch blokady, a w dniu 30 września uformował się zespół 7 okrętów, złożonych z jednego szkolnego okrętu artyleryjskiego, 2 kontrtorpedowców, 2 większych i 2 mniejszych trawlerów i

zajął prawie nieruchome stanowisko od strony Wielkiego Morza mniej więcej na wysokości Kuźnicy.

Objawy te budziły niepokój wśród ludności cywilnej. W Jastarni, delegacja kobiet zjawiła się u wójta, prosząc o spowodowanie kapitulacji. Pojawiła się na półwyspie jakaś nieuchwytna propaganda, operująca formułką — w gwarze kaszubskiej, — że "Niemcy zabrali całą krowę, a tylko ogon został; niech już i ten ogon wezmą". Na rozkaz komendanta garnizonu Jastarnia opracowałem projekt odezwy do ludności cywilnej, zzywającej ją do wytrwania, a zarazem do chowania się w zaimprovizowanych schronach w lesie; odezwa ta, w braku drukarni, została przepisana w wielu egzemplarzach na maszynie i rozklejona we wsi. Było, mimo wszystko, rzeczą oczywistą, że cenę dalszego oporu zapłaci przede wszystkim ludność cywilna jako pozbawiona tych możliwości pochowania się w rozbudowanych i zamaskowanych w ciągu miesiąca oblężenia okopach i schronach, którymi dysponowała załoga wojskowa.

Dnia 1 października w południe dowiedzieliśmy się, że toczą się rokowania o kapitulację. Wiadomość ta, przyjęta z uczuciem ulgi przez część ludności cywilnej, wywołała głębokie oburzenie i rozpacz w oddziałach wojskowych.

Dzisiaj, po upływie tylu lat, uważam, że była to decyzja, za którą przemawiało wiele argumentów. Admirał Unrug, dowódca floty polskiej, przebywający do ostatka na Helu i będący przełożonym komandora Steyera, dowódcy rejonu warownego, wziął tę decyzję na swoje barki, rezygnując z przejścia do historii w pełni blasku roli nowego generała Sowińskiego z fortu Wola i przekładając uratowanie życia wielu kobiet, dzieci i starców w Jastarni, Borze i Kuźnicy nad chwałę oporu do ostatka, chwałę, która nawet jako akt propagandy miała dla Polski wartość znikomą. Ale wówczas, byliśmy wszyscy, my oficerowie liniowi, jedno myślący w poglądzie, że ostatni skrawek Polski niepodległej nie powinien kapitulować, lecz powinien być zdobyty szturmem — i to zdobyty po walce do upadłego.

Szczególnie my w Jastarni byliśmy rozgoryczeni i upokorzeni: poddawaliśmy się bez walki. Poza strzela-

## Tam, gdzie leczyła się Marysieńka

Któż z nas wie, że "był na Żmudzi ród możny Billewiczów, od Mendoga się wywodzący, wielce sklogaony i w całym Rosieńskim nad wszystkie inne szanowany". Wiadomo też, że gniazdo rodzinne tego znakomitego rodu "zwało się także Billewicze", ale z biegiem lat Billewicze "rozpadli się na kilka domów, których członkowie potracili się z oczu".

Jednego z przedstawicieli uwiecznionego w "Pocie" rodu, imię pana Teodora Billewicza, stolnika żmudzkiego, losy zagnały anno domini 1677 aż na Dolny Śląsk. I dzięki temu w dziurawym podróży pana Teodora znalazł się opis Cieplic — pierwszy polski opis słynnego uzdrowiska. Oto co zanotował krewniak Olenki Billewiczówny: "Cieplice (...) których wody varii pro variis (różni na różne choroby) zażywają, w nich się kąpają ordinarie (zazwyczaj) co dzień po kilka godzin pro libitu suo (według czej woli) każdy, ale jednak nie na każdy defekt te wody są remedium (lekarstwem), inszym zaś szkoda niż pomagają, mianowicie którzy są chudey kompleksy i na różne defekta".

Wdziesięć lat po wzięciu pana Teodora Billewicza w Cieplicach miejscowość ta gościła dużo bardziej znamienitego gościa, z Polski, Była nim królowa Marysieńka. Cieplicki szlazarz — Krysztol Scholtze, tak zapisał w swojej kronice: "Szczególna świetność spadła na Cieplice, gdy latem 1687 r. królowa Polski, żona zwycięzcy Turków, Jana Sobieskiego, przyjechała tu dla kuracji ze stoma powozami i tysiąc pięćset osób liczącym dworem. Umieściła się w zamku hrabiny, a reszta dworu zakwaterowała się tu i ówdzie. Wiele koni oddano na wsie. Królowa kąpała się w kąpielisku probostwa. Ustawiono silną straż, każdego wieczora dziesięciu strażników".

Żona Sobieskiego prowadziła w Cieplicach bardzo ruchliwe życie towarzyskie, spotykała się z miejscową ludnością. Doszło nawet do tego, że specjalny wysłannik dworu austriackiego donosił z niepokojem, że królowa może interesować się powrotem Śląska do Polski i radził ni mniej, ni więcej tylko... zlikwidować tutejsze kąpieliska, "aby w przyszłości nie mieć kłopotów z Polakami".

Działo się to wszystko w okresie, kiedy Cieplice, podobnie jak cały Śląsk, żyły w oderwaniu od Polski. Ale ich rodowód jest całkowicie piastowski. Cieplice źródła, od wieków ściągające tu ludzi, odkrył mianowicie — jak głosi stare podanie — piastowski książę Bolesław, który w czasie polowania pogonił za rannym jeleniem. Jeśli nawet odrzucimy legendę, to pozostaje faktem, że już w 1281 r. pochodzący z Piastów książę Bernard z Lwówka jako właściciel okolicy ofiarował "ciepłe wody" i 250 łanów ziemi zakonowi joanistów, którzy zajmowali się pielęgnowaniem chorych. W kilka lat później książę Bolko I ze Świdnicy zezwolił zakonnikom zbudować gospodę, w której zatrzymywali się przede wszystkim zjeżdżający tu chorzy.

Nawet gdy w późniejszych stuleciach Cieplice znalazły się pod rządami pruskimi — Polacy chętnie je odwiedzali. W 1847 r. przebywał w Cieplicach poeta i geograf Wincenty Pol, w końcu XIX w. odwiedził je w swojej wędrówce po Karkonoszach pisarz i podróżnik Władysław Bełza, a jeszcze wcześniej, bo

w kilka lat po Wincentym Polu — Bogusz Zygmunta Stęczyński, również poeta, który w swojej książce pt. "Śląsk" tak pisał m. in. o Cieplicach:

"... kąpielki znane przez kąpiele, Przywabiają co roku różnych gości wiele Budową swą, rozkładem i porządkiem miłą Która gorącą wodą tryskając paruje A na różne słabości cudownie skutkuje".

Dowodem pobytu Polaków w Cieplicach są m. in. zachowane do naszych czasów na cmentarzu nagrobki z polskimi nazwistami. Niektóre, pisane po polsku, pochodzą sprzed stu lat. Ba! jeszcze w 1914 r. południowo-zachodnią część Cieplic nazywano całkiem oficjalnie "polską stroną".

Dziś nie ma już w Cieplicach ani "strony polskiej", ani "strony niemieckiej". Od roku 1945 miasto-uzdrowisko należy znów do Polski. Około 17 tys. mieszkańców — to nie tylko ludzie przybyli z Wielkopolski, Małopolski, Mazowsza czy z Bugu. To również liczni młodzi obywatele, którzy urodzili się już tu, w centrum Sudetów Zachodnich.

Mieszkańcy Cieplic znajdują zatrudnienie w licznych już po wojnie od podstaw wybudowanych lub rozbudowanych zakładach pracy: w miejscowej fabryce kafli, w tartakach, w stolarniach, a przede wszystkim w słynnej Cieplickiej Fabryce Maszyn Papierniczych. Wychodzące stąd maszyny — a właściwie serie maszyn pracujących w idealnej synchronizacji w nieprzerwanym procesie produkcyjnym — to kolosy, których waga z pełnym wyposażeniem wynosi około 1500 ton, długość — 130 m, a wartość — od 750 tys. do 2 milionów dolarów. (Kartoniarka dostarczona z Cieplic Fabryce Papieru w Jeziornie pod Warszawą waży 2,3 tys. ton!) Dzięki tutejszej fabryce Polska znalazła się w nielicznej grupie państw, które wyrabiają maszyny papiernicze. Cieplickie Zakłady — produkujące na potrzeby krajowe i na eksport (głównie do Chin, Turcji, Czechosłowacji, Finlandii, Brazylii i Jugosławii) — stają się z każdym rokiem coraz bardziej znane na obywatelu półkulach.

Godzi się dodać, że w związku z rozbudową różnych cieplickich zakładów postępuje również budowa nowych domów mieszkalnych dla pracowników. Tak np. w latach 1955-1958 powstało nowoczesne osiedle robotnicze przy drodze na Podgórzyn.

Ale Cieplice Śląskie to przede wszystkim uzdrowisko. Podobnie jak w latach królowej Marysieńki i Wincentego Pola, z granitowego dna Kotliny Jeleniogórskiej biją gorące źródła. Jest ich obecnie osiem, w tym dwa wywiercone: "Nowe" (głębokość 108 m) i "Ludwik I" (głębokość 168 m). Jedno ze źródeł nosi nazwę "Marysieńka" — na pamiątkę kuracji żony Jana III Sobieskiego.

W cieplickim uzdrowisku leczy się wszelkie postaci gośca stawowego i mięsnego, schorzenia pourazowe, zapalenie żył, zakażenia ropne, a także niektóre choroby układu nerwowego, choroby kobiece i choroby skórne. Ponadto pewne choroby zawodowe, jak zatrucie miedzią, arsenem, ołowiem, wady ortopedyczne oraz schorzenia urologiczne. Po wojnie wprowadzono w Cieplicach gimnastykę leczniczą na specjalnych przyrządach oraz ćwiczenia rehabilitacyjne dla dorosłych z powikłaniami po chorobie Heine-Medina.

W uzdrowisku stosuje się kąpiele mineralne, leczenie borowiną (przywożoną z niedalekich Gór Izerskich), kąpiele kwasowęglowe, natryski i masaże wodne oraz picie wód mineralnych. Uzdrowisko ma

— Tak jak umówione, jedziemy łodzią wiosłową, prosto z plaży.

Z portu można było wziąć motorówkę, ale port leży od strony zatoki, a więc trzeba by defilować ze dwadzieścia kilometrów wzdłuż wybrzeża, zanim wyjechałbyśmy wprost na pełne morze. To niepodobiestwo. Zatopiają nas lub złapią.

Mogą próbować motorówek ci, co są w miasteczku Hel. Popróbowali w nadchodzącą noc istotnie. Jedna motorówka dotarła do Szwecji, parę rybackich kutrów motorowych Niemcy na morzu złapali.

— My z Jastarni możemy uciec tylko prosto z plaży. Jeden z nas poszedł w imieniu nas trzech do naszego dowódcy, kapitana Yougana, prosić o pozwolenie na wyjazd. Otrzymał je bez najmniejszych trudności.

— Jedźcie. Może się dostaniecie do Anglii. Damy sobie tutaj radę bez was, — kapitulacja łada godzina nastąpi.

Było nas trzech; za mało na wiosłarką wyprawę. Zaproponowaliśmy udział w wyprawie trzem spośród naszych marynarzy, szeregowych. Będzie nas tym sposobem sześciu. Na zmianę, czterech będzie wiosłować, jeden sterować, jeden spać. Wysiłek będzie potworny, bo podróż trwać będzie długo, przy złym wietrze może nawet tydzień. Ale dojedziemy. Byle odbić od brzegu i przemknąć się przez linię blokady.

Zgodzili się natychmiast. Rozpoczęliśmy przygotowania w sześciu.

— Łódź, — niewielką, pękata, lekka, używaną do połowu węgorzy tuż przy brzegu, — mieliśmy upatrzoną już dawniej. Nie chcieliśmy tracić czasu na dowiadrywanie się, kto jest jej właścicielem. Udałem się do znajomej rodziny kaszubskiej, wręczając jej pieniądze i prosząc o odszukanie jutro, lub pojutrze właściciela i wypłacenie mu odszkodowania. Za pośrednictwem syna tejże rodziny zakupiłem również cztery dobre wiosła.

Resztę potrzebnych rzeczy, — baryłkę do wody, pływającą kotwicę, żagiel (na wypadek gdyby było możliwe nim się posłużyć), pasy ratunkowe, trochę lin, — wzięliśmy ze stacji ratowania tonących okrętów.

## DLA KOLONISTÓW NADWYCZAJNA OKAZJA!

Cr\$ 3.000,00 miesięcznie, bez wpłaty.

### RENNER

Maszyna do szycia gwarantowana na 15 lat z ciągłą obsługą.  
Meble "jórnicza" — Tapczany — Łodówki — Komplet garni-  
ków "Panex" — Radia — Kryształy — Porcelany — Nożow-  
nictwo — Zastawy stołowe — Piecyki — Harmonijki — Ze-  
garki stołowe w porcelanie — i niezliczona ilość różnych  
artykułów na podarunki — wszystko do nabycia na wa-  
runkach bezkonkurencyjnych — na spłaty miesięczne

## Paulo Muller & Filhos Ltda.

Rua Emiliano Pernetta, 156 - Telefon: 4-8307 - Curitiba

## Indústria e Comércio SÃO PEDRO

Wyrób trumien — przedsiębiorstwo pogrzebowe

GERALDO G. O. MÜLLER

FABRYKA SKŁAD

R. Dep. Joaquim José Pe- | Rua Cândido Lopes n.º 36  
drosa n.º 840 - Fone 4-5694 | Fone 4-4161

CURITIBA - PARANÁ - BRASIL

też specjalne aparaty do rozpylania wody mineralnej w celu wytworzenia mgły do inhalacji.

Oprócz środków naturalnych — do których należy jeszcze zaliczyć zbawienny klimat — w Cieplicach stosuje się takie najnowsze sposoby leczenia, jak elektryzacja w połączeniu z kąpielami, naświetlania promieniami podczerwonymi, leczenia snem metodą Pawłowa itp.

Miarą rozwoju uzdrowiska w latach powojennych jest wzrost liczby miejsc w sanatoriach. W 1945 r. było ich 160, w 1962 r. — przeszło 700. Oprócz tego kilkaset miejsc ma Fundusz Wczasów Pracowniczych — dla chorych odbywają tu 3-tygodniowe tzw. wczasy lecznicze. Oprócz tego istnieją w Cieplicach szereg pensjonatów prywatnych; kuracjusze, którzy się w nich zatrzymują, mogą za niewielką opłatą korzystać z wszelkich usług państwowego uzdrowiska.

Powojenny rozwój Cieplic wyraża się jednak nie tylko wzrostem liczby miejsc w sanatoriach, stałą rozbudową urządzeń i coraz lepszym wyposażeniem. Różnymi drogami mierza uzdrowisko ku temu, by jak najszlachetniej wykorzystywać naturalne środki lecznicze i doskonalić metody leczenia. W tym celu działają w Cieplicach różne placówki medyczne o charakterze naukowo-badawczym, jak: Ośrodek Naukowy Leczniczy Ortopedyczny i Urologiczny Akademii Medycznej we Wrocławiu, Ośrodek Naukowy Leczniczy Ortopedyczny Akademii Medycznej w Poznaniu oraz Oddział Kliniczny III Kliniki Chorób Wewnętrznych we Wrocławiu.

PIOTR PODLASKI

niem do samolotów nie oddaliśmy ani jednego strzału. Siedzieliśmy w punktach, w których liczone się z możliwością desantu — i byliśmy pewni, że gdyby desant nastąpił, byłibyśmy go, przynajmniej w pierwszej fazie, krwawo odparli. Ale zanim do desantu doszło — złożyliśmy broń.

Trudno wyobrazić sobie smutniejsze dla żołnierza zakończenie kampanii.

### KAPITULACJA

Zawieszenie broni, zawarte przez dowództwo obrony Helu około południa 1 października na okres jednodniowy, zastało mnie z plutonem marynarzy w lesie niedaleko Juraty. Było dla mnie jasnym, że to jest początek końca i że po zawieszeniu broni przyjdzie kapitulacja.

Wracaliśmy z plutonem chmurni do Jastarni. Powrót nie był łatwy, bo samoloty niemieckie, najwidoczniej licząc na to, że w czasie zawieszenia broni nikt nie będzie do nich strzelał, urządziły sobie, istic po niemiecku stosując się do zasad prawa międzynarodowego, długi nalot na Hel. Schodząc tak nisko, jak dotąd jeszcze nigdy, zasypywały cały półwysep ogniem karabinów maszynowych. Musieliśmy się kryć przed nimi i posuwać się naprzód krótkimi odcinkami w chwilach przerwy — a nie mogliśmy, stosując się do otrzymanych rozkazów, odpowiedzieć im ogniem.

W Jastarni spotkałem się z moimi dwoma kolegami, podporucznikami rezerwy, z których jeden był przed wojną pilotem portowym w Gdyni, a drugi kapitanem portu rybackiego we Władysławowie.

— Co robić?

Umówiliśmy się już przed kilku dniami, że jeżeli Pan Bóg nam pozwoli przetrwać szturm, to do niewoli dobrowolnie nie pójdziemy. Będziemy się starali uciec łodzią wiosłową na przelaj przez Morze Bałtyckie do Szwecji.

— Czy już czas?

Rzecz prosta, że czas. Szturmu nie było i już z pewnością nie będzie. Kapitulacja łada chwila nastąpi. Jeśli w najbliższą noc nie uciekniemy, to później nam się już nie uda.

# GDY PRZYJACIEL POMAGA...

## WYSTAWA PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZA STANÓW ZJEDNOCZONYCH A. P.

W okresie prowadzonej przez rząd brazylijski propagandy reformy rolnej, bardzo szczęśliwie dział uprawy ziemi zajęła wielką część wysławy. W nim widziało się maszyn i duże, nieskomplikowane precyzyjne, maszyny do wykonywania prac ziemnych, drogowych i do uprawy roli: młotarki, siewniki, plugi, bronie, podnośniki, suwnice, harowia, wyciągi, koparki łyżkowe i czerpakowe. Każda jednostka była reklamą dla siebie, tak w ocenie użyteczności, jak w wykonaniu i zastosowanym wysoko gatunkowym materiale.

Wzorowy kurnik pokazywał racjonalną gospodarkę, opiekę, ruchome urządzenie do karmienia, z jadłem przyprawionym witaminami, ciepłarnie do wylęgania i przyspieszania wzrostu drobiu, urządzenie do ważenia i segregacji jaj.

W diagramach wskazywano na procentowy wzrost ilości i jakości drobiu, jaj i na łatwość produkcji przy jednoczesnym zmniejszonym trudzie. Inne tablice zawierały dane, dotyczące innych zwierząt domowych, ze zwróceniem uwagi na wpływ mineralno-witaminowego jedzenia, paszy i higieny, w ich rozwoju i produktywności. W

objaśnieniach za poznano jeszcze z efektywnym rozwojem rolnictwa i ze wzrostem produkcji rolnej i socjalnymi zdobyciami robotników.

Użyte maszyn i nowoczesnych środków doprowadziły do pomnożenia plonów, przy równoczesnym zmniejszeniu ręk pracy, o których świadczą liczby: w 1930 roku, robotnik rolny zaopatrywał w żywność 10 osób, podczas gdy teraz przyczynia się do wyżywienia 26 osób; w 1930 roku 1/5 część ludności zajmowała się rolnictwem, skoro dziś jest w nim zatrudniona 1/13 część, przy lepszych rezultatach; 3/4 rolników posiada własną ziemię, 97% posiadłości ziemskiej jest zaopatrzonej we własny prąd elektryczny a na 10 posiadłości przypada 7 aparatów telefonicznych. Maksymą zdrowej gospodarki jest stałe zachowanie tej samej ilości żywego drobiu bez zahamowania produkcji; obecnie na przykład produkcja jaj wynosi 60% więcej niż dawniej, zaś rynek otrzymuje dostawy kurzego mięsa w współczynniku 20 (przedtem 100 milionów obecnie 2 biliony).

Z zagadnieniem produkcji rolnej ściśle wiąże się groma-

zenie zapasów i zabezpieczenie produktów przed zepsuciem — a więc problem opakowania. Został on rozwiązany zastosowaniem rozmaitych metod: zamrożenie w niskich temperaturach, magazynowanie w chłodniach i magazynach hermetycznie zamkniętych oraz opakowanie w metale, masy i materiały syntetyczne. "Plastyk" okazał się materiałem nadzwyczaj praktycznym, umożliwiając zmniejszenie strat w odpadkach, zwiększenie czasu konserwacji i łatwość kontroli danego produktu. Rodzaje opakowania i sposoby pokazywały eksponaty jednej sali wystawy, wykazując racjonalność dobrego opakowania.

Przemysł Stanów Zjednoczonych osiągnął wysoki stopień doskonałości w swym niepowstrzymanym pędzie naprzód. Dziś faza rozwojowa prawie zakończyła się, przechodząc w następną, w tendencję do wprowadzenia większej łatwości w użyciu wyprodukowanych dóbr, do obniżenia cen i zaopatrzenia w zastępcze części o wielorodzajowej przydatności. W tym sensie działa zwłaszcza przemysł prywatny, przez stworzenie laboratoriów doświadczalnych, w których wysiłki koncentrują się na odkrycie nowych metod i nowych i praktyczniejszych produktów. W ekonomii narodu amerykańskiego, wybitną rolę odgrywają małe przedsiębiorstwa, obejmujące swą działalnością 30% produkcji; w nich pracuje jednak 50% wszystkich robotników.

## Lekarze:

**DR. M. NIEWĘGŁOWSKI**  
Klinika dla dzieci  
Kons.: Edifício Tijuca — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. - Godziny przyjęć: od 9-jej do 11-jej.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

**DR. GABRIEL NOWICKI**  
Dyplom Uniwersytetu Paryskiego  
Były Profesor Univ. Parańskiego  
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfed, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.  
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

**DR. KRAUSE**  
MÉDICO  
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroides etc. Doenças gineco-urinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.  
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.  
Rua Emiliano Pernetta N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.  
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

**VARIZES - MICROVARIZES**  
Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.  
**DR. MENDES ARAUJO**  
Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

**DR. LUDWIK RYDYGIER**  
Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszi odchodowej, Hemoroidy, Fistuły t. t. p.  
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-jej do 11,30 i od 15- 18. - Telefon: 4-8494.  
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

**DR. J. A. DOBROWOLSKI**  
Lekarz chirurg — Choroby kobiece — Klinika ogólna.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332.  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon: — 4-6330  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

**DR. KOSSOBUDZKI**  
SPECIALIZACJA W EUROPIE  
**CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA.**  
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-jej do 5-tej.  
Hora marcada: — Fone 4-3776.  
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

**Laboratório de Análises Clínicas**  
**GUROVSKY & VIVAN**  
Diagnóstico Precoce da Gravidez (GALLI MAININI) — parasitologia — Bioquímica — Sangue — Liguor — Urina  
Dr. Jaime Gurowski — Dra. Berta T. Gurowski  
Dra. Eley T. Vivan  
Praça Zacarias, 80 - 10.º — s/1006 — Fone: 4-3152  
CURITIBA — PARANÁ

**Dentyści:**  
**DR. DEODORO AFFONSO HEIMBECHER**  
Raio X - Clínica - Protese  
Consultório: Padre Anchieta 584 — Curitiba  
Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 — Fone: 4-7125.

**DR. WINCENTY FLENK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

**DRA. IRENE DOWNAR**  
Dyplomowana przez Pontificia Universidade Católica de Odontologia de Porto Alegre, zawiadania swoich Rodaków z Guarani das Missões, że utworzyła konsultorium dentystryczne w domu swoich rodziców — Czestawa Downara.  
Konsultorium urządzone nowoczesnie z najnowszymi aparatami. Plombuje, wstawia i wyrwa zęby bez bólu. Pracuje po cenach przystępnych, specjalnie dla rodaków. Mówi się po polsku.

**Adwokaci:**  
**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Praça Osório, 45, 1.º and. 105.  
Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.  
MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR. EDWARD ŻELAK**  
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.  
Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278  
CURITIBA

**DR. PAULO FILIPAK**  
ADVOCADO  
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

**FELIKS GOLAS**  
CONTADOR  
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distrações; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.  
CURITIBA

**DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI**  
ADWOKAT  
Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba Paraná

**Casa 3 "B" Casa Pavão**  
**HIPOLITA DOPIERALSKEGO**  
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.  
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.  
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

**Retificadora BRASPOL LTDA.**  
Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.  
Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635  
CURITIBA — PARANÁ

**FARTUSZKI - PŁOTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE** — Najniższe ceny w mieście!  
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w  
**Casa Hoffmann**  
Skład i Fabryka: R. Claudio dos Santos, 52 (Dawnej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

As doenças não incidem onde se usa MANZATE. As batatas crescem viçosas e sadias. MANZATE é o fungicida mais eficaz contra a maioria das doenças de fungos da batata e do tomate. Combate, ao mesmo tempo, a pinta-preta, a requeima, o mofo-cinzentos, a antracnose e a septoríose. Possui 80% de ingrediente ativo. Com MANZATE... bons resultados na certa!



**MANZATE** PRODUTO MARCA REGISTRADA

DUPONT DO BRASIL S.A. — INDÚSTRIAS QUÍMICAS • S. Paulo, Cx. Postal 6112 — Rio, Cx. Postal 710 • Coisas melhores para viver melhor... graças à Química

**Mamãe, ficaremos bonitas como a senhora?**

**É claro! Aqui as batatas são protegidas com MANZATE\*!**

E lembre-se: com Espalhante Adesivo ESAPON, você aumenta ainda mais a eficiência de MANZATE

**AGENTES DEPOSITÁRIOS**  
**COMERCIAL POLPARANÁ S.A.**  
ALAMEDA CARLOS DE CARVALHO, 356/360  
"UMA ORGANIZAÇÃO A SERVIÇO DA AGRICULTURA"

tradição de segurança para a segurança de suas instalações

**COFRES E MÓVEIS DE AÇO**  
**BERNARDINI**  
R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

Dział ten otwierały elektryczne maszyny tkackie, o wielkiej wydajności i łatwe do pracy, obsługiwane jednoosobowo. Obok nich znajdowały się maszyny do wyiskania soków. Następnie w kolejności wynurzało się miniaturowe lotnisko działające automatycznie; wyrażało postępowanie i bezpieczeństwo, pokazując jeszcze najnowocześniejsze samoloty turbino- we. Również w miniaturach zajmowały miejsce w szklanych gablotkach przepiękne transatlantyki i okręty żeglgi przybrzeżnej, jako dowody wysiłku twórczego.

Zgodnie z powszechnym przekonaniem, w tym dziale, znalazły się dwa luksusowe samochody z najnowszymi wynalazkami i urządzeniami do kontroli i biegów; rucho- ma kierownica o ruchomym trzonie wskazywała na możliwość kierowania w różnych pozycjach; wszelkie kontrole, dokonywane elektrycznie i automatycznie, wyeliminowały zbyteczne zmęczenie szofera.

Bardzo ciekawy widok przedstawiał auto-domek o 12 m3, w którym widać było kuchenkę ze zlewem, szafkę na naczynia, szafkę na ubrania, radio, telewizję, łóżko oraz pod wozem przymocowaną motorową łódkę.

Wśród amatorów sportu, uwagę zwracał elegancki motocykl policyjny, z urządzeniami sanitarnymi i radiowymi, mogący rozwinać szybkość do 230 km.

Tuż nieopodal zajmował miejsce dział wycieczkowo-sportowy: sprzęt biwakowy, namioty, kajaki, kuchnia polowa, przybory do łowienia ryb, do piłki nożnej, rugby, luznictwa, do zabaw itd. Równie pięknie przedstawiał się sprzęt żeglarski do użytku morskiego, rzecznego i do basenu sportowego pływackiego: łódki motorówki, jachty oraz pływający domek przeznaczony, tak do stawów, jak do jezior.

W ramach wytwórczości przemysłowej, na pierwszy plan wybił się dział graficzny, mający bezpośredni wpływ na ogół życia, a między innymi w szkolnictwie i życiu kulturalnym. Jego niesłychana wielkość zaznacza się jednak w dziale propagandy, która jest czynnikiem decydującym w powszechnym nastawieniu ludności. Wobec tego specyficzności waloru, grafika rozwinięta się bardziej aniżeli inne rodzaje; w jej produkcji wyeliminowano metal, ulepszone stereotyp, wprowadzono nowe metody fotomechaniki.

Dzięki rozbudowanym tendencjom oraz przez zwiększenie podaży, przy równoczesnym ułatwieniu w sektorze zaopatrzenia i dostawy, przemysł Stanów Zjednoczonych przyczynił się do podniesienia stopy życiowej.

(C. d. n.)

# ○ MUNDO EM 5 MINUTOS

● **"Misereor" aprova 45 projetos.** A Comissão Episcopal "Misereor" da Alemanha Ocidental acaba de aprovar 45 projetos de ajuda na luta contra a miséria entre as populações da África e da América Latina. (NOVA).

● **Premier destituído por deficiência.** O primeiro ministro da Tchecoslováquia, Willam Sireky, foi destituído de seu cargo por graves deficiências. O novo chefe do governo é agora Josef Lenart.

● **Prudência japonesa.** Os japoneses que viajam à Rússia serão aconselhados por seu governo a ostentar o distintivo nacional, a fim de não serem confundidos com chineses, sofrendo vexames por parte da população soviética.

● **População da Rússia.** A agência "Tass" informa que o número de habitantes na União Soviética é de 225 milhões. A população da Rússia aumentou de 35 milhões de habitantes nos últimos dez anos, a razão de 6 pessoas por minuto.

● **Desvio das águas do rio Jordão.** A Secretaria da Liga Árabe convocou os países - membros da organização para tomar providências em vista dos trabalhos iniciados por Israel, a fim de desviar o curso das águas do rio Jordão.

● **Caso Profumo é mais grave do que se pensa.** O jornal conservador "Yorkshire Post" afirma que quatro meses antes de se saber que a base de Rosyth, na Escócia, seria destinada aos submarinos norte-americanos, o amigo do dr. Ward, Ivanow — adido naval russo, já tentara obter pormenores sobre esta base escocesa.

● **Ameaçadas as eleições na Venezuela.** A oposição da Venezuela fez a advertência ao governo que boicotaria as eleições presidenciais, se o presidente Romulo Betancourt não restaurasse aos partidos de extrema esquerda sua posição legal.

● **Cidadãos fora da pátria.** Mais de 300 mil africanos foram expulsos dos seus países, nos últimos anos, por motivos políticos ou raciais, vivendo agora como refugiados e geralmente mal vistos no estrangeiro.

● **Mãe de gêmeos aos 10 anos de idade.** Uma menina de 10 anos, Brigitte Köttnium, deu a luz duas meninas, numa das clínicas da Áustria, tendo apenas 10 anos de idade.

● **Os budistas são perseguidos?** O arcebispo de Saigon, D. Paul Nguyen Van-Binh, falando sobre os budistas do Vietnã do Sul, declarou que não há perseguição ao budismo, mas que os budistas estão lutando pelo seu prestígio grandemente abalado pela ação da Igreja Católica.

## A pianista Ruth Slenczyńska

É a terceira vez que Pôrto Alegre ouve a pianista Ruth Slenczyńska, pianista nascida nos Estados Unidos, mas de ascendência polonesa. Inúmeros têm sido os pianistas de origem polonês conhecidos de nosso público, neste último quarto de século. De Mieczo Horszowsky a Witold Małcurzyński e de Felicia Roon a Lydia Grychtolówna e Alexandre Sienkiewicz. Ouvimos Ruth Slenczyńska em 1958 e 60 e agora ela nos retorna, mais amadurecida e experimentada.



O serão animado no Teatro São Pedro reafirmou a personalidade musical dessa intérprete. Ela procede do ensino de Artur Schnabel e Rachmaninoff e da decantação com Alfred Cortot e Petri. Traz a temperamentalidade polonesa, é intérprete de altas subjetivações e se encontra na música romântica, singularmente a polonesa. Na estréia, trouxe repertório de J. C. Bach, Mendelssohn, Beethoven, Bela Bartok, música rumena, Liszt, Chopin e Villa-Lobos. No retorno, reapareceu com os mesmos autores mais Schumann, agora alguns autores distintos. Agora temo-la em Walter Piston, o atual, com PASSACAGLIA, bem animada e Norman Monath, com o PRELÚDIO, que o mesmo a ela dedicou. Beethoven foi proposto na SONATA em dó maior op. 53. A Waldstein começou impecável, mas a intérprete foi algo arbitrária no tratamento da obra. Em Chopin, concentrou-se em vários SCHERZOS, agora os extras. Saiu-se soberbamente nessa esfera, o mesmo acontecendo com a RAPSÓDIA nr. 15 de Liszt.

Trata-se de uma recitalista que é senhora de alta virtuosidade, com um domínio técnico desenvolvido, primado nos cantabilles expressivos e jogando com um vigor e força laboriosos para as partes técnicas. Possui "perlês", "glissandos", harpejos de rara sutileza, mostrando ser formada por Cortot e, de outro lado, cultiva a bravura de Rachmaninoff, apesar de sua estatura e pequenas mãos, martelando o instrumento e tirando sonoridades fortes e carregadas quando necessárias, em contraste com os pianissimos, em que é magistral.

Artista que toca suas partidas concentradamente, quando agradece, é ainda a menina do passado: toda alegria e efusão, em contraste com ensinamento com que anima suas obras. O público festejou devidamente essa artista, já bem conhecida e a mesma foi compelida a vários extras, destacando-se novamente pela valorização de Chopin.

Ruth Slenczyńska vem de sua gira pelo Prata. Volta ao Brasil e reaparece entre nós, devendo prosseguir com São Paulo e Rio e após retornará aos EUA, a fim de atuar em Nova York e depois na Europa.

A família Edmundo Gardoliński recebeu essa artista polono-americana com um encontro realmente íntimo e grato.

DR. ALDO OBINO.

## Aos Jovens Polono-Brasileiros

II (Continuação do n.º ant.)

Comumente, a muitos de nós é perguntado: — De que descendência V. é? — Polonesa. — E conhece o idioma? — Bem, papai e mamãe sabem falar, mas eu não. Ou então: — Amanhã é 3 de maio — Por suposto, uma data histórica do calendário polonês. — Não sei, deve ser... Meus amigos, isso é humilhante! Mas, seremos nós os culpados de nossa própria ignorância? Tentemos, então, analisar as causas de nossa lastimosa situação.

Como vocês sabem, a vida de uma comunidade gira em torno de um "sol", a que denominaremos de "sociedade". A este "sol"; cabe a missão de irradiar a amizade, a diversão, o civismo, e sobretudo a cultura. No Brasil, havia um número muito grande de sociedades, quer nas cidades, quer no interior, que congregavam toda a massa da imigração polonesa. Desempenhavam, na mais perfeita harmonia com a terra que os acolheu, o importante papel de que foram incumbidas: a preservação de nossos costumes, de nosso idioma e religião, de nossa cultura. Eis porém, que com o advento da ditadura, todas essas sociedades foram fechadas. Inclusive, este nosso caro jornal LUD foi coagido a sair de circulação, assim como, coagidos foram os nossos ancestrais de se comunicarem em polonês. Por 7 longos anos, a nossa cultura simplesmente "parou". Uma vez caída a ditadura, ressurgiram as nossas sociedades — nem todas; aliás, no interior, poucas sobreviveram, — e ainda debilitadas. Necessitava-se, então, urgentemente instalar escolas onde as crianças de nossa des-

cedência pudessem cultivar a língua, a história, as danças e canções tão lindas da Polónia. Entretanto, tais escolas não vieram. Em consequência, só nos restava (a nós jovens, ou melhor, crianças) um lugar onde poderíamos assimilar nossa cultura, — o lar. Porém, aqui nem sempre se dispõe de tempo, ou de meios, ou de vontade.

Um bravo país europeu, no fim do séc. XVIII, se viu dividido e dominado por 3 tiranias distintas: uma pior do que a outra. A sua "Via Crucis", entremeada de heróicas Insurreições e exemplos do mais puro patriotismo, como o mundo jamais viu, durou cerca de 125 anos. Reconquistada a Liberdade e a Independência, verificou-se com grande admiração, que esse povo conservara incólumes a sua língua, religião e costumes, ainda que sob opressão estrangeira por mais de um século! Que magnífica lição de patriotismo! Não merece, meus amigos, a nossa mais profunda reverência? E sabem vocês de que nação se trata? Polónia.

E nós aqui, devido a apenas 7 anos de tirania, esmorecemos. Por que? Como? Não, não almejamos resposta a essa pergunta, mas sim, uma oportunidade real de nos pormos em contato com a nossa cultura. Já é tempo de nossos políticos fazerem alguma coisa nesse sentido. Já é tempo de as Sociedades Polonesas serem mais polonesas, e nos prestarem maior atenção. Efetivamente, nós, os jovens polono-brasileiros, estamos desorientados. E contemos finalmente: A culpa não é nossa!

A. Henrique Czaia

## Gottlieb recebe o grande prêmio

O Juri da VII Bienal de São Paulo encerrou os trabalhos de premiação, apresentando o seguinte resultado:

**Prêmio Internacional da Bienal, ao pintor norte-americano Adolph Gottlieb; Melhor Pintor Estrangeiro, a Allan Davie, da Grã-Bretanha; Melhor Escultor Estrangeiro, a Arnaldo Pomodoro, da Itália; Melhor Gravador Estrangeiro, a Cesar Olmos, da Espanha; Melhor Desenhista Estrangeiro, a Sonderborg, da**

Alemanha; Melhor Pesquisa de Arte, a Yaacov Agam, de Israel; Prêmio Especial 'Arte Aplicada' ("ex-aequo") a Fritz Riedl, da Austria (tapeçaria) e Henryk Tomaszewski, da Polónia (cartazes).

Melhor Pintor Nacional, Yolanda Mohalyi; Melhor Escultor Nacional, Felicia Leirner; Melhor Gravador Nacional, Roberto De Lamoniça; Melhor Desenhista Nacional, Darel Valença.

## BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **Cessou a greve bancária.** Graças à intervenção pessoal do Presidente João Goulart cessou a greve bancária em todo o País.

★ **Enchentes no litoral catarinense.** Fortes chuvas caindo durante vários dias sem parar fizeram com que todo o litoral catarinense, especialmente o Vale de Itajaí sofresse fortes inundações. As águas dos afluentes do rio Itajaí aumentaram em oito metros.

★ **Reiniciados trabalhos do Concílio.** Na presença de mais de 2.500 prelados da Igreja católica, o Papa Paulo VI fez um fervoroso apelo a todo o mundo cristão para "construir uma ponte ao mundo contemporâneo e fazer do amor de Cristo uma realidade vivente para a angustiada humanidade".

★ **Condenada a entrevista de Lacerda.** Os ministros da Guerra, Aeronáutica e Marinha julgam como injuriosa ao governo brasileiro a entrevista do governador da Guanabara concedida a Jules Hard, correspondente no Brasil do "Los Angeles Times". Na sua nota os ministros militares repudiam as declarações de Lacerda.

★ **Líderes comunistas deram apoio aos grevistas.** O Pacto de Unidade e Ação (PUA) e a Comissão Permanente das Organizações Sindicais reafirmaram sua solidariedade à greve dos bancários, que foi suspensa por 24 horas.

★ **Exposição sobre Concílio.** No Salão Nobre do seminário Maior de São Vicente de Paulo (rua Dr. Jaime Reis, 583) está aberta ao distinto público a exposição sobre o Concílio Ecumênico. Os interessados poderão visitá-la todas as quintas feiras e sábados depois do meio dia e aos domingos o dia todo.

★ **Eleições municipais.** Em vários Estados do País realizar-se-ão no domingo próximo as eleições municipais. Ao eleitor cabe o grave dever de consultar sua consciência antes de dar seu voto a um candidato.

★ **Avaria no avião que transportava bispos.** O avião que conduzia D. Helder Câmara e mais 93 bispos para Roma teve uma pane minutos depois de decolar do Galeão.

## Rir é o melhor Remédio

HABILIDADES

O diretor da firma diz ao candidato a secretário:

— Vejo por sua ficha que o senhor é poliglota...

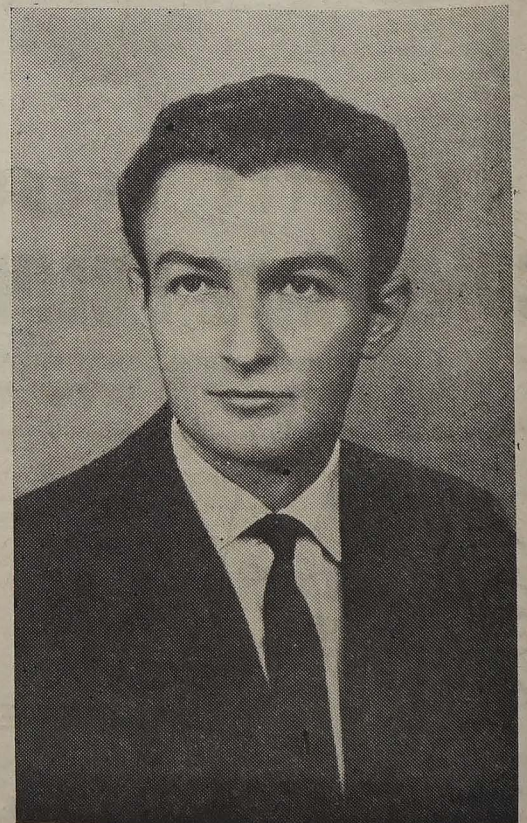
— Realmente, senhor Romeu. Domino perfeitamente várias línguas, menos duas: a de minha mulher e a de minha sogra.

DELICADEZA

O bêbado ao polícia que o levava pelo braço:

— Mas o sr. não se envergonha de passear de braço comigo, numa rua onde há tantos conhecidos seus?

## RIZIO WACHOWICZ PARA PREFEITO DE ARAUCÁRIA



Mais Ação e Menos Promessas!

## GREVES E MAIS GREVES

DOM VICENTE SCHERER

(Alocação proferida pelo Arcebispo Metropolitano de Pôrto Alegre, em 23 de setembro, no programa radiofônico da "Voz do Pastor").

Vão-se sucedendo as greves em todo o país. Cada uma delas representa uma sacudida, um abalo, mais ou menos violento e ruinoso da estrutura econômica da Nação. Qualquer movimento grevista atinge e prejudica não somente os empregadores, mas também acarreta aborrecimentos, transtornos e prejuízos de várias espécies a parcelas mais ou menos consideráveis da população, completamente alheia às divergências em discussão.

As greves ilegais e políticas que se estão repetindo em série, irritam os espíritos e separam os homens entre si pela incompreensão e pela desconfiança, favorecem a causa da penetração do comunismo, que sempre lucra com a desordem e a perturbação voluntária do processo de produção e distribuição.

### Recurso extremo

Por todas estas e outras razões muito sérias e graves, a greve como em todos os códigos, também na legislação brasileira, se considera uma medida extrema, um remédio excepcional, indicado depois de esgotados inutilmente todos os demais recursos. A greve assemelha-se à guerra. Dela também valem as impressionantes palavras de Pio XII, dias antes de romperem-se as hostilidades da segunda guerra mundial: "Nada se perde com a paz, tudo pode perder-se com a guerra". Os dirigentes sindicais, os políticos aproveitadores, que nestas ocasiões imediatamente se fazem presentes, para fins de agitação, oferecendo seus préstimos de intermediários e pacificadores, assumem responsabilidades muito sérias com a deflagração de movimentos paredistas. Instituídas para a defesa do trabalhador, transformam-se as greves em fator de ruína para os próprios assalariados e para toda a coletividade. Justíssima embora a causal em questão, impõe-se que as primeiras e insuperáveis etapas do caminho para uma solução satisfatória se vençam dentro dos trâmites estabelecidos pela lei. Não será pela violência e pela luta inclemente, como entre feras obedientes ao exclusivo impulso cego e brutal dos instintos, que entre pessoas civilizadas se di-

rimem as dúvidas e se reivindicam direitos certos.

### Ordem e planificação

Percorridas, sem resultado, tais instâncias, em defesa de causas inegavelmente justas, assiste aos assalariados o direito de levantar a bandeira de guerra e se lhes torna lícito o emprego da coação mediante o recurso extremo da greve. É a última "ratio rerum", o argumento decisivo, como a voz dos canhões nas guerres sangrentas. O desejado desenvolvimento não se conquistará com uma enxurrada de leis e decretos do Congresso ou do Governo, mas exige-se trabalho, esforço e a participação voluntária de toda a população à custa mesmo de sacrifícios duros, impostos pela execução de planos concretos comprovadamente acertados e eficientes.

Há fácil conciliação dos conflitos antagonísticos entre patrões e empregados. Não se obtém a concórdia e a convivência imune de crises pela simples abolição do presente regime de produção e a criação de nova ordenação econômica, fundada sobre a socialização dos instrumentos de produção. A experiência já evidenciou entre nós e em todo o mundo que as empresas administradas pelo Estado em geral encaixam a produção, pioram os serviços, e menos vantagens oferecem aos trabalhadores. No desastroso regime de inflação em que nos encontramos e afundamos, os salários deveriam ser móveis, subindo, automaticamente, sem a decretação de novos salários mínimos, na proporção do encaixamento da vida.

Em qualquer hipótese, empregadores e assalariados precisam compenetrar-se de suas responsabilidades pelo bem geral. O individualismo egoísta, que só cuida de vantagens para si, tem caráter essencialmente antissocial, provoca constantes choques e impede a solução harmoniosa dos conflitos sociais, além de ser a negação do espírito cristão que se assinala pela interessada abertura para as necessidades alheias. Empresários, diretores, técnicos, operários, autoridades públicas, dirigentes políticos, não de reconhecer que um vínculo necessariamente a todos liga entre si, o esforço pela propriedade social e coletiva.